



nr 28
KWIECIEŃ

1984

WARSZAWA

— KRAKÓW

miesięcznik polityczny

W NUMERZE:

OD REDAKCJI

ZAŁOŻENIA PROGRAMOWE (pierwotne)

LISTY CZYTELNIKÓW (z korespondencją Redakcji)

DO CZYTELNIKÓW

ZAŁOŻENIA PROGRAMOWE (suplementy)

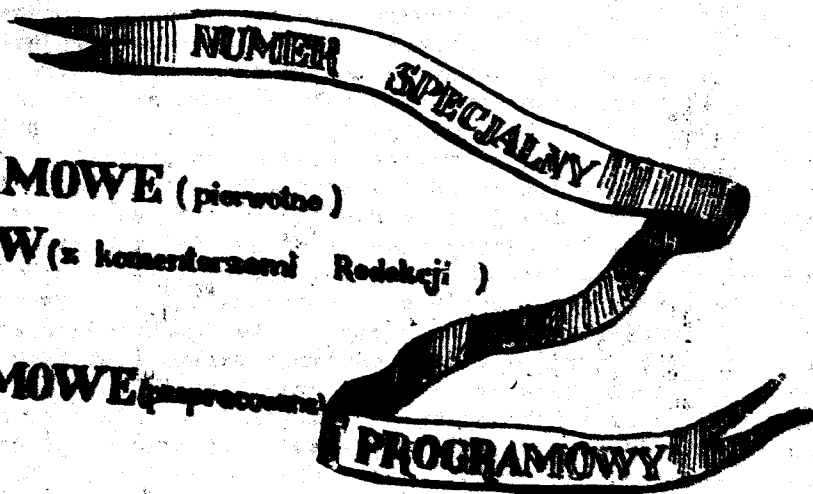
I Jedność w różnorodności

II Polska jutra

III Program Partii Liberalno-Demokratycznej „NIEPODLEGŁOŚĆ”

IV Od komunizmu do gospodarki liberalnej (Aneks)

KTO PISZE LISTY



cena 75 zł

DRUK: zakł. graf. im. „Obrońców Wujka”

my cierpieli na nieumiarowany eksperyment (...). Blatego palacie polityczne były przemianę planu w życie, a nie zagładę się sytuacją Polski po ewentualnym zwycięstwie."

Program naszego ugrupowania jest programem liberalnym. Oznacza to, iż uważamy za cel nadrzędny wolność jednostki. Działania jednostek, zmierzających do realizacji swoich interesów stanowią społeczeństwo. W ten sposób ogólna wolność staje się bliżej człowiekowi. Dotyczy to zwłaszcza sfery gospodarczej. Doświadczenie historyczne wykazało, że kraje o gospodarce centralnie kierowanej nie są zdolne do dynamicznego rozwoju ekonomicznego. Jedynie wolność konkurencji i rynku mogą wyeliminować tę rolę techniczny, gospodarczy, a w dalszej kolejności społeczny. Twierdzimy, iż podążanie interesów jednostki interesem struktur (państwo, naród, klasa) prowadzi do ograniczenia wolności w innej ideologii.

Nie jesteśmy doktrynerami. Nie sądzimy, iż liberalnie ukształtowane społeczeństwo zlikwiduje wszystkie patologie. Na pytanie postawione przez Leszka Kożakowskiego: "Czy diabeł może być złowiony?" - odpowiadamy: "Nie". Nie istnieją systemy zapobiegające - na Ziemi - wszelkim złościami. Ci, którzy je obiecują są utopistami, którzy dla realizacji swych wizji gotowi są poświęcić wszystkie tradycyjne wartości społeczne. Moralność obiecuje tylko to, co jest możliwe - rozwój gospodarczy, wolność jednostki, równość w prawie. Nie możemy zagwarantować równości materialnej, i tzw. sprawiedliwości społecznej. wobec dylematu: - efektywność czy egalitaryzm? - wybieramy efektywność. Ci, którzy głoszą i jedno i drugie są bądź nieświadomi, bądź nieuczciwi.

LIBERALIZM TO LIBERALIZM "WŚCIĘKŁY", ZA WSZELKĄ CENĄ. LIBERALNE SPO-

LEKZENSTWO NIE MOŻE BYĆ OPARTE NA EGOCYZMIE JEDNOSTKI. Istnieć w nim muszą więzy tradycyjne, historycznie ukształtowane, odwołujące się do takich instytucji i wartości jak rodzina, religia, honor, uczciwość, prawda.

Nie nawiązujemy w naszym programie do określonego nurtu politycznego z okresu międzywojennego, choć z różnych kierunków zapożyczony pewne elementy. Sądzimy bowiem, że sytuacja dzisiejsza jest zupełnie inna niż przed pięćdziesięciu laty. Swych inspiracji szukamy raczej we współczesnych systemach demokratycznych. Żywny nadzieję, iż przedstawiona nam nowa wersja "ZAŁOŻENI PROGRAMOWYCH" wywoła podobną dyskusję, jak poprzednia przyczyniając się do momentu ukształtowania się **PARTII LIBERALNO-DEMOKRATYCZNEJ "WIEPODLEGŁOŚĆ"**.

REDAKCJA "WIEPODLEGŁOŚCI"

POTWIERDZENIA WPŁAT:

Pankracy podziękuj Komarnemu za Słonia. Pankracy podziękuj Młynarsowi za książki; czekamy na towar w większej ilości. Pankracy podziękuj Oscarowi. Pankracy - dziękujemy za 220 + 30. Dziękujemy Pani Wandzie Wilkowiakowej i L. Andrzejewskiemu za 230. Dziękujemy za 260 od Zygmunta. Montesuma 8000 (uwaga: Montesuma 6 + 1 nie dostało). Karłowka - 1500. Kamynek - 1000. Antek - 1000. olka - 300. erbe - 300. Jósio - 200. Byk - 150. H - 1000. Sax - 500. Julian - 5000. Pozdrowienia dla Kornela. Myszczy - 600.

DZIĘKUJEMY! PROSIMY O DALESI WPŁATY.

KOMUNIKAT

ORGANIZACJA "WIEPODLEGŁOŚĆ" zawiadamia, że stale z nią współpracują na terenie:

FRANCJI (a także RFN i BENELUKU)

Leszek TRUCHLEWSKI, 2, rue Davy, Paris 75017 .

SZWECJI (a także innych państw SKANDYNAWSKICH)

Jenusz CUPRYJAK vag 4311, S-33255, Varje.

NASTĘPNYCH

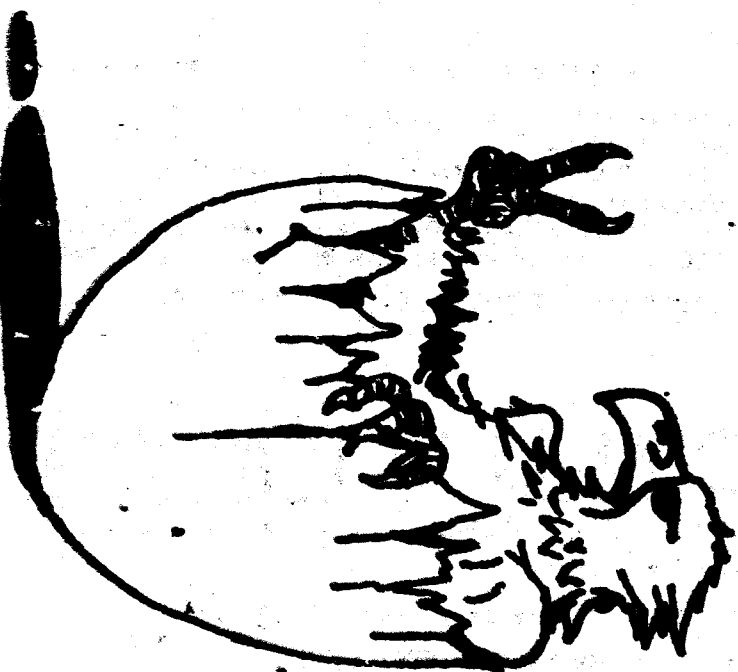
ŚWIAT

W WOLNEJ POLSCE

ZYDZIEY GZY PFLNIKOM

ORGANIZACJA

NIEPODLEGŁOŚĆ



DRODZY CZYTELNICY:

Publikując w numerze 21/22 z września/października 1983 r. projekt "ZAŁOŻEN PROGRAMOWYCH" naszego liberalno-demokratycznego ugrupowania, zdawaliśmy sobie sprawę z niedostatków przedstawionego materiału. Usunięciu tych niedostatków, uzupełnieniu braków, większej precyzji sformułowań, wyjaśnieniu wątpliwości, miała służyć publiczna dyskusja, do której zaprosiliśmy naszych Czytelników.

W celu ułatwienia dyskusji przedrukowywaliśmy "ZAŁOŻENIA" w kolejnych numerach naszego pisma /z wyjątkiem nr. 24 - z przyczyn technicznych/. Ponadto, pierwszą wersję "ZAŁOŻEN PROGRAMOWYCH" drukujemy po raz ostatni. Chodzi nam, po pierwsze, o to, aby ułatwić Czytelnikom odnośnienie uwag zawartych w listach do oryginalnego tekstu "ZAŁOŻEN"; po drugie, w celu umocnienia wpływu, jaki na kształt poprawionych "ZAŁOŻEN" wywarli nasi korespondenci.

Z A Ł O Ż E N I A P R O G R A M O W E /wersja pierwotna/

- I. 1. Niepodległe państwo polskie nie istnieje. PRL jest jedynie formą administrowania ziemiami polskimi przez ZSRR.
 2. Wywalczenie niepodległości jest naszym najważniejszym celem, warunkującym stworzenie ustroju demokratycznego i wolnościowego oraz dobrobytu.
 3. W obecnej sytuacji należy całą siłę skupić na walce politycznej z komunizmem tj. na tworzeniu alternatywy politycznej wobec ustroju komunistycznego i zakładaniu organizacji zdolnych do przejęcia władzy.
 4. Niezależnie od pracowniczych grup postsolidarnościowych należy tworzyć podziemne partie polityczne, które będą łączyły ludzi wokół idei przeciwstawnych komunizmowi.
 5. Podziemny system polityczny stworzy nową, demokratyczną tradycję polityczną, wykształci kadry przyszłych działaczy państwowych, stanie się fundamentem przyszłej demokracji polskiej.
 6. Po wykształceniu się niepodległościowych i rewolucyjnych, tj. dążących do obalenia systemu, partii politycznych, należy powołać Podziemne Centrum Polityczne /PCP/ - a w razie potrzeby także regionalne centra polityczne.
 7. W momencie decydującej rozprawy z komunistami PCP przekształci się w Rząd Narodowy, którego celem będzie przejęcie władzy i rozpisanie wolnych i demokratycznych wyborów.
 8. Organizacje niepodległościowe powinny wysłać na Zachód swoich przedstawicieli, którzy wraz z Rządem Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie, utworzą Polską Reprezentację Narodową. Głównym zadaniem PRN będzie walka dyplomatyczna o przekreślenie układów jałtańskich.
 9. Wyzwolenie Polski zależy od zmian w całym bloku sowieckim, a więc od wspólnego wystąpienia narodów ujarzmionych przeciw komunizmowi i imperializmowi sowieckiemu. Dlatego Polacy powinni ponieść w formowaniu się opozycji demokratycznej w innych krajach obozu.
 10. Najważniejszą zasadą obecnej taktyki jest całkowita izolacja władzy komunistycznej. Polegać ona winna na:
 - a. nieuczestniczeniu w organizacjach i instytucjach służących władzy do prowadzenia antynarodowej polityki,
 - b. niedopuszczeniu, by organizacje społeczne, samorządowe, zawodowe i środowiskowe służyły władzy do umiarygodnienia jej polityki.
 11. Walka czynna z systemem powinna polegać na:
 - a. strajkach, demonstracjach i rozruchach, które są skuteczną metodą szarpania władzy, o ile cieszą się poparciem znacznej części społeczeństwa,
 - b. strajkach ekonomicznych - podstawowej metodzie walki o interesy świata pracy,
 - c. zwalnianiu tempa pracy, przede wszystkim w dziedzinach mających znaczenia strategiczne lub ekspertowe.
 12. Komuniści oraz osoby z nimi współpracujące powinny podlegać stałemu naciskowi społecznemu w formach zaakceptowanych w danym środowisku.
 13. Należy popierać wszelkie formy społecznej samopomocy i solidarności.
 14. Społeczeństwo powinno udzielać wszelkiej niezbędnej materialnej, organizacyjnej i moralnej pomocy niezależnym ugrupowaniom politycznym i społecznym.
- II. 1. Zasada sprawowania władzy powinien być system parlamentarny oparty na wol-

- nych i demokratycznych wyborach oraz nieograniczonym prawie do przemieszczania się.
2. Należy doprowadzić do regionalizacji kraju, przekształcając go w państwo federalne. Do kompetencji rządu centralnego powinny należeć: polityka monetarna, polityka zagraniczna, obronność, policja kryminalna.
 3. Wprawdzie jesteśmy generalnie zwolennikami systemu prezydenckiego, biorąc jednak pod uwagę brak praktyki uczestniczenia w demokratycznym życiu politycznym społeczeństwa polskiego, zdecydowaliśmy się zaproponować system silnych rządów parlamentarnych.
 - a. Centralne władze ustawodawcze będą się składać z dwuizbowego Sejmu RP:
 - Izby Poselskiej, wybieranej w pięcioprzymiotnikowych wyborach z 5% barierą głosów /model RFN/ lub w czteroprzymiotnikowych; z dwoma turami głosowania /model Francji/;
 - Izby Złom składającej się z delegatów sejmów poszczególnych regionów.
 - b. Większość parlamentarna formuje rząd - stanowiska ministrów mogą zajmować wyłącznie posłowie.
 - c. Głową państwa jest Prezydent, wybierany przez obie izby Sejmu.
 4. Władze ustawodawcze regionalne powstają w drodze pięcioprzymiotnikowych wyborów.
 5. Prezydent RP mianuje Sędziów Sądu Najwyższego, rozwiązuje Sejm na wniosek premiera i rozpisuje wybory.
 6. Sejm obala rząd przegłosowując votum nieufności.
 7. Sądownictwo jest niezależne od władz państwowych, a jego wewnętrzna struktura oparta jest o zasady samorządności.
 8. Każda decyzja władz państwowych może być zaskarżona przez każdego przed sądem powszechnym.
 9. Państwowa stacja RTV podlega kontroli odpowiedniej Komisji sejmowej. Wewnętrzna struktura RTV oparta jest o zasady samorządności.
 10. Każdy obywatel lub grupa obywateli mają prawo założyć: przedsiębiorstwo każdego typu, stację radiową i telewizyjną, gazetę, szpital itp.
 11. Państwo zabiega o zorganizowanie systemu ubezpieczeń społecznych /opieki społecznej/ zapewniających obywatelom opiekę lekarską.
 12. Szkolnictwo podstawowe i średnie jest bezpłatne. Władze zobowiązane są do udzielania kredytu każdemu starającemu się na koszty nauki w szkołach wyższych /a w uzasadnionych przypadkach prywatnych/. Kredyt podlega umorzeniu w stopniu odpowiadającym wynikom nauki.

- ### III.1. Polski interes narodowy polega na zapewnieniu wszystkim Polakom, bez względu na kraj zamieszkania, możliwości życia w wolności, demokracji, dobrobycie i nieskrępowanego rozwoju narodowego.
2. Mniejszości narodowe w Polsce będą miały zapewnione nieskrępowane warunki rozwoju narodowego, politycznego, religijnego i gospodarczego itp.
 3. Należy przyjąć, że polska wspólnota narodowa nie musi żyć w jednym państwie, ale musi mieć zagwarantowane wszelkie prawa obywatelskie i narodowe oraz możliwość utrzymywania nieskrępowanych kontaktów ze starą ojczyzną.
 4. Nie uznając PRL za wyraz drogi narodu polskiego, przyjmując traktaty Ribbentrop-Mołotow /z dn. 23.VIII.39 i 28.IX.39/ oraz porozumienia Wielkiej Trójki w Teheranie, Jałcie, Poczdamie za nieobowiązujące, z uwagi na sytuację w Europie ukształtowaną w ciągu 40 powojennych lat, należy:
 - zawrzeć traktat pokojowy ze zjednoczonym i niepodległym państwem niemieckim sankcjonując polską granicę na Odrze i Nysie,
 - zawrzeć umowy z niepodległymi państwami: Ukrainą, Białorusią, Litwą, zrzekając się na ich rzecz tyłych polskich ziem wschodnich, pod warunkiem przyznania zamieszkałym tam i negującym się jeszcze osiedlić Polakom wszelkich praw narodowych, takich samych jakie będą mieć Ukraińcy, Białorusini i Litwini w Polsce.
 5. Uznajemy obecny kształt granicy polsko-czechosłowackiej. Mniejszość polska w Czechosłowacji i czeńska i słowacka w Polsce powinny mieć zagwarantowane wszelkie prawa /patrz punkt III.2/.
 6. Uznajemy prawo wszystkich do swobodnego osiedlania się i wyboru miejsca zamieszkania. Popieramy dążenia rosyjskiej ludności napływowej do powrotu z Ukrainy, Białorusi, Litwy, Łotwy i Estonii do jej ojczyzny.
 7. Za naszych sprzymierzeńców uznajemy te ruchy niepodległościowe w ZSRR i w innych krajach Bloku Wschodniego, oraz tych Rosjan, którzy bezwarunkowo

na terytorium Europy Środkowej i Wschodniej organizmu równoprawnych państw typu EWG /OPEŚIW/.

- IV.1. Należy ograniczyć bezpośrednią działalność gospodarzą państwa do minimum. Państwo powinno jedynie stwarzać warunki dla jak najszerszego rozwoju inicjatywy gospodarczej jednostek i ich grup.
2. Obecny sektor państwowy należy przekształcić w samorządowy, komunalny, spółdzielczy, prywatny i państwowy. Wszelkie sektory własności muszą mieć równe prawa, muszą ich dotyczyć w jednakowym stopniu ograniczenia antymonopolowe i antytrustowe, zasady likwidacji masy upadłościowej w wypadku bankructwa, swoboda obrotu akcjami itp.
3. Szczególną opieką państwo otaczać będzie drobną własność prywatną /rodzinną/, w celu odtworzenia prawidłowej struktury gospodarczej.
4. Należy przekształcić wieś polską poprzez stwarzanie warunków /całkowita parcelacja PGR i częściowa spółdzielni produkcyjnych, zniesienie górnej granicy wielkości gospodarstw/ do powstawania dużych obazarowo gospodarstw farmerskich.
5. Kapitał zagraniczny otrzymuje prawo swobodnej działalności w Polsce pod warunkiem reinkwestycji minimum 50% zysków i stosowania się do polskiego prawa.
6. Warunki pracy i płacy określają umowy zawierane między pracodawcami a związkami zawodowymi. Państwo może wpływać jedynie poprzez arbitraż na rozwiązywanie konfliktów między stronami.

Redakcja "NIEPODLEGŁOŚCI"

Do redakcji, jak na warunki w których przyszło nam działać, trafiło nadpodaśwanie dużo ciekawych listów, których autorzy przeważnie identyfikują się z główną tezą "ZAŁOŻEN" - czyli koniecznością walki o niepodległą i demokratyczną Polskę, najczęściej w sposób zwiezły formułują swoje wątpliwości i zastrzeżenia odnoszące do poszczególnych zagadnień. Zwracają uwagę na nieprecyzyjność niektórych sformułowań, na zagadnienia istotne ich zdaniem, a w "ZAŁOŻENIACH" pominięte. Jest to niezwykle cenne, zarówno dla nas jak i z ogólnego punktu widzenia - dyskusji politycznej czyli umiejętności formułowania, oceniania oraz weryfikowania postulatów politycznych trzeba się nauczyć już teraz, aby w przyszłości, w sposób dojrzały uczestniczyć w życiu społecznym i politycznym własnego demokratycznego i suwerennego państwa.

Niektóre zastrzeżenia i uwagi Czytelników omawialiśmy na bieżąco - zgadzając się z nimi lub nie - wyjaśniając lub modyfikując nasze stanowisko, choćby w artykule "Praca nad programem" w nr. 25 /dyskusyjny problem państwa federalnego/, w kolejnych numerach "N".

Obecnie chcemy przedstawić przebieg dyskusji programowej, która doprowadziła nas do znacznej modyfikacji zarówno formy jak i treści naszych "ZAŁOŻEN PROGRAMOWYCH". Nie jesteśmy w stanie wydrukować wszy stkich listów, Wybieramy wobec tego fragmenty najciekawsze, najbardziej typowe lub najbardziej krytyczne.

Do niektórych, poruszanych w listach problemów ustosunkowujemy się w uwagach Redakcji, zamieszczanych od razu w tekście, lub zaraz po nim. Nawet jeśli komentowane zagadnienie pojawia się wiele razy, na jego temat piszemy tylko raz. Listy niepodpisane /oczywiście pseudonimami/ podpisujemy - w celu ułatwienia pracy redakcyjnej - literami alfabetu greckiego /ALFA, BETA .../, pomijamy natomiast występujące czasami obok pseudonimów, funkcje w organizacjach podziemnych.

LISTY CZYTELNIKÓW NA TEMAT PROGRAMU

Y. Z uznaniem powitałem płaszczyznę programową, opublikowaną w "Niepodległości" nr. 21-22, gdyż jest to program: niepodległościowy a nie ugodowy, państwowy a nie partyjny czy klasowy wreszcie laicki a nie kierunkowy /sam jestem katolikiem, niemniej uważam, że walka polityczna z samą swą natury winna mieć charakter laicki/. Zaletą też tej propozycji jest moim zdaniem to, że pozostawia ona miejsce także dla tych opinii politycznych /oczywiście niepodległościowych/, których nie podziela grupa autorów. Jednak niektóre tezy programowe wzbudziły moje zastrzeżenia i temu poświęcam dalsze rozważania.

1. Zaskoczyło mnie milczące założenie, że odrodzona Rzeczpospolita będzie istnieć w bezkonfliktowym, przyjaznym otoczeniu międzynarodowym i że będzie mogła poz wolić sobie na luksus słabości wewnętrznej. Tymczasem, nawet jeśli by wyzwolenie ujarzmionych narodów od Łaby po Kaukaz odbyło się jednorazowo i jeśli uda się stworzyć stabilny system zbiorowego bezpieczeństwa, pozostanie zawsze stumilionowa Rosja, która niełatwo zrezygnuje z tendencji odwrótowych, które być może nasilią się nawet, gdy kraj ten z komunistycznego stanie się demokratyczny. Rosja, nawet odarta ze swych europejskich i azjatyckich kolarli pozostanie mocarstwem i odrodzone państwo polskie będzie mieć do czynienia z jej strony z bezustanną dywersją polityczną i zagrożeniem militarnym. Jeśli pałacu potrzebą Rzeczpospolitej będzie - całkowicie pominięta w programie - polityka państwa i sił zbrojnych i szybka rekonstrukcja potencjału obronnego w takim stopniu, aby obronność Polski i jej bezpośrednich sojuszników nie była zależna od calszych zmian w innych państwach i sojuszach. Niezbędne też będzie utworzenie od podstaw całkowicie nowej roli politycznej /nie oszukajmy się, żadne państwo nie może się bez niej obyć/.

2. Zmianie wzbudził we mnie pomysł federalizacji Polski /II.2/, już w samym założeniu nonsensowny. Z pięciu europejskich państw federalnych estery /Szwajcaria, Jugosławia, Czechosłowacja i Szwajcaria/ to państwa niejednolite narodowo, zaś federalizm jest wynikiem wielowiekowej tradycji pluralistycznej struktury politycznej. Rzeczpospolita nie ma /Unia Polska-Litewska nie ma tu nic do rzeczy/ takiej tradycji. Właśnie z wielonarodowością współczesnego państwa /jest też i dziś krajem jednolitym etnicznie i geograficznie - stąd też w naturalny sposób jest państwem unitarnym, podobnie jak np. Szwecja czy Włochy. Dodajmy jeszcze, że kraj nasz jest po prostu za mały, aby dzielić go na wewnętrzne państwa, z konieczności mikroskopijne.

Inną sprawą jest oczywiście i pojęciem, że o to w istocie chodziło - wprowadzenie szerokiego systemu samorządu terytorialnego, zbliżonego do istniejącego w międzywojniu z sejmikami wojewódzkimi /w żadnym wypadku sejmami/ i zjazdami gminnymi - forma demokracji bezpośredniej, oraz przyznanie szerokiej autonomii mniejszościom narodowym tam, gdzie występują one w zwartych grupach /Białorusini na Podlasiu, Litwini na p.n. Śląszczyźnie, Lemkowie w Beskidzie Niskim, Słowacy na Spiszu/. Niewątpliwie jednak z kompetencji samorządów musi być wyjęta, oprócz polityki monetarnej, zagranicznej, sprawy wojska i policji /kryminalnej i politycznej/ także łączność i komunikacja /z wyjątkiem lokalnej/ oraz przemysł i rolnictwo, oraz część przemysłu o kluczowym znaczeniu, który przez dłuższy czas przynosiłby nie pozostanie państwowy. O czym dalej.

3. Propozycja systemu parlamentarnego /II.3/ grozi powtórzeniem się "sejmokracji" z lat 20-tych ze wszystkimi tego konsekwencjami, gdyż trudno się spodziewać, żeby liczne i skłócone ze sobą partie niepodległościowe były w stanie utworzyć stabilną większość rządową. W związku z tym wypadałoby się zdecydowanie za systemem prezydenckim typu francuskiego /bion Boże nie, amerykańskiego/.

4. Niemożliwe jest niestety poddanie każdej decyzji władz kontroli sądów /II.8/, spowodowałoby to kompletną anarchię prawną i paraliż administracyjny. Decyzje władz mogą być zaskarżone wyłącznie z dwu powodów: merytorycznej niesłuszności lub sprzeczności z prawem; przy czym w pierwszym przypadku skargę może wnieść jedynie osoba zainteresowana. Musi też istnieć pewna sfera decyzji niezaskarżalnych /sprawy obronności kraju, bezpieczeństwa publicznego i reakcyjne linie/, do których obywatel może jedynie dochodzić odszkodowania za wyrządzone mu szkody.

Ponadto wypowiedziałem się za zachowaniem odrębności organizacyjnej sądów administracyjnych /w ramach sądownictwa powszechnego/ oraz zachowaniem takich sądów szczególnych, jak sądy wojskowe, sądy górnicze czy izby morskie - a to ze względu na konieczność zapewnienia kompetencji sądownictwa, niemożliwej dziś bez specjalizacji. Niezbędne też będzie powołanie Trybunału Konstytucyjnego.

5. Wypowiedziałem się zdecydowanie przeciwko wyłączeniu niepaństwowych stacji telewizyjnych /II.10/ i za daleko idącym ograniczeniem działalności niepaństwowych stacji radiowych /m.in. uważam, że ich właścicielami ani udziałowcami nie mogą być zagraniczne osoby fizyczne lub prawne/. Brak takich ograniczeń wywoła chaos w eterze i może prowadzić do kolizji ze zobowiązaniami międzynarodowymi w tej dziedzinie, a nade wszystko sprzyjać będzie propagowaniu treści aspołecznych, a nawet antypaństwowych. Nie widzę natomiast podstaw do stawiania ograniczeń prywatnym sieciom telewizji kablowej /poza wyjątki wymienionym/.

6. Duże prawa za nieważenie traktatu pokojowego z Niemcami z postawą pozostałych aliantów: sami walczyliśmy w 1939r., sami też zawarliśmy pokój. Być może będzie konieczne dla Polski zawarcie tego traktatu jeszcze z RFN, zanim nastąpi pełne zjednoczenie Niemiec. Traktat taki, oprócz usankcjonowania granicy na Odrze i Nysie, winien potwierdzać prawa Polski do okręgu królewieckiego oraz obustronnie znosić wszelkie roszczenia majątkowe z tytułu wojny i wysiedleń.

Polska powinna też zawrzeć traktat pokojowy z Rosją, jednakże dopiero po wyzwoleniu Ukrainy /nie wolno powtórzyć błędów z 1921r. i uznać Ukrainy Sowieckiej/.

7. Ad III 4-5. Dla bezpieczeństwa Polski będzie niezbędne nie tylko zagwarantowanie granic przez odpowiednie układy, ale także zawarcie powszechnego paktu o uznaniu istniejących granic w Europie /z wyjątkiem Królewiozczyzny, która nie może pozostać elementem niebezpiecznym, powinna zatem przyspaść Polsce, gdyż dla Litwy zagwarantowanie jej granic jest dla niej problemem oraz granic Ukrainy i Białorusi z Rosją/. W przeciwnym razie rewindykacje graniczne mogą doprowadzić do szeregu konfliktów, a nawet wojen, na czym może zyskać tylko Rosja.

Ponadto, poza stworzeniem organizacji ekonomicznej, konieczne będzie powołanie Europejskiej Wspólnoty Obronnej, zastępującej oba istniejące dziś pakti i nie obejmującej ani Rosji, ani USA i Kanady. Siłą wspólnoty winna być "wielka czwórka": Francja, Niemcy, Polska i Ukraina, należąc zaś winny do niej wszystkie państwa europejskie od Portugalii po Finlandię i Kaukaz. Mięszkająca Europa winna być wolna zarówno od wojsk sowieckich jak i amerykańskich i zdolna do przeciwstawienia się ewentualnej agresji sowieckiej zarówno przez własną moc obronną jak i przez sojusz z USA i Chinami.

8. Ad IV.1. Sytuacja gospodarcza odrodzonej Rzeczypospolitej będzie wymagała ostrożnej i stopniowej reprivatyzacji gospodarki narodowej i zachowania kontroli państwa nad tym procesem. Problem "nieścisłego przejścia" od socjalizmu gospodarczego do gospodarki rynkowej należy bezwzględnie do najpoważniejszych dla państwa. Reza wymienionymi, w rękach państwa muszą pozostać bazy przemysłu zbrojeniowego /t.j. wytwarzające uzbrojenie i inne wyposażenie, objęta tajemnicą wojskową/, koleje, linie lotnicze, poczta, telekomunikacja, kluczowe przedsiębiorstwa energetyczne i krajowy rozrząd mocy, wreszcie przemysł spirytusowy /w tym ostatnim przypadku reprivatyzacja udaremni walkę z alkoholizmem, gdyż właściciel prywatny zainteresowany będzie wzrostem spożycia/.

Podobnie zastanowienia wymaga sprawa granic i warunków dopuszczenia obcego kapitału do inwestowania /a siłą rzecz, i przejmowania przedsiębiorstw państwowych/ w Polsce, w szczególności zagwarantowanie działania obcego kapitału zgodnie z wewnętrznym i międzynarodowym interesem Polski. Sam warunek reinwestycji 50% zysków, choć niezbędny, nie rozwiąże. Nie można bowiem dopuścić do tego, aby Polska, wyzwolona z rąk Sowietów, stała się półkolonią międzynarodowych koncernów, jak to było w III Świata. Z tego też względu szczególnie ostrożnie należy podchodzić do dopuszczenia obcego kapitału w przemyśle wydobywczym.

Również w rolnictwie wystąpi problem "nieścisłego przejścia" - sama parcelacja niczego nie rozwiąże, odrodzenie rolnictwa wymagać będzie realizacji kosztownego i długotrwałego programu osadnictwa i pomocy dla nowych gospodarstw. Być może będzie niezbędne utrzymanie przez dłuższy, nawet czas wielkoobszarowych gospodarstw rolnych /państwowych, samorządowych lub spółdzielczych/, które dopiero z czasem byłyby parcelowane.

Ostatnim zagadnieniem gospodarczym, które chce tu poruszyć, jest problem zadłużenia, które Rzeczpospolita odziedziczy po PRL. Nie można liczyć na to, że zachodnie banki i rządy zechcą łaskawie uznać, że "za długi PRL nie odpowiadamy", zaś odmowa ich uznania /jak to ongiś zrobili Sowiety/ doprowadzi do sabotażu dla Polski izolacji gospodarczej. Już zis warto zastanowić się nad rozwiązaniem tej kwestii - niestety, nie za popołudniem tu nie będzie.

Jan Łukaszów

UWAGI REDAKCJI:

Ad. 1 - Nasze widzenie państwa, jego roli i siły, omawialiśmy w nr. 26. Nie uważamy, żeby skonstruowane w propozycji przez nas sposób, państwo musiało być słabe wewnętrznie. Spodziny za w trudnej sytuacji /nieodporność polityczna społeczeństwa, nieumiejętność osiągnięcia porozumień, brak mechanizmów demokratycznych/ właśnie silne państwo /silne niezależną władzą wykonawczą/ bardzo szybko znalazłoby się w konflikcie ze społeczeństwem /reprezentowanym przez parlament/.

Warunkami koniecznymi, naszym zdaniem, do utworzenia na terytorium Europy Wschodniej i Środkowej systemu zapewniającego stabilizację polityczną, niezbędną do dialogu i współistnienia z Rosją są: rezygnacja z rewindykacji terytorialnych, oraz utworzenie mniej lub bardziej luźnej organizacji państw tego regionu.

Ad. 2 - Zalety federalnej organizacji państwa omówiliśmy szczegółowo uprzednio /w nr. 25/. Postulat federalizacji wiążemy ściśle z szerokim systemem samorządu terytorialnego.

Ad. 3 - Nasze poglądy na wady i zalety systemu prezydenckiego /szczegółowo omówiliśmy niebezpieczeństwa francuskiego/ wyraziliśmy w nr. 26.

Ad. 4 - Zgadza się co do zakresu i zasad zakazalności decyzji władz, trybu wyłączeń z kontroli sądowej, konieczności istnienia sądownictwa administracyjnego, sądów szczególnych. Oczywiście, widzimy konieczność istnienia Trybunału Konstytucyjnego badającego zgodność ustaw, dekretów i konwencji międzynarodowych z Konstytucją.

Ad. 5 - Nie zgadzamy się. Jesteśmy przeciwnikami monopolu państwa w propagandzie i w informacji. Proponujemy rozwiązania sprawdzone w wielu krajach /Włochy, Wielka Brytania, USA/. Wymaga ono szczególnych uregulowań, na które, naszym zdaniem, za wcześnie.

Ad. 7 - Królewiec nie może zostać enklawą rosyjską /ani niemiecką/ - tu się zgadzamy. Uważamy, jednak, podobnie jak Stefan AMBIWALENTYNY /list VIII/, że terytorium to powinno "być przedmiotem negocjacji wyłącznie między Polską a Litwą".

Ad. 8 - Zarys naszych przemyśleń co do zagadnienia "miękkiego przejścia" zawaraliśmy w "ANEKSIE" do poprawionych "ZAŁOŻEŃ PROGRAMOWYCH". Przemyślenia te będziemy rozwijać w najbliższych numerach. Również w "ANEKSIE" poruszamy kwestię zagranicznego zadłużenia PRL.

II. CZYM JEST PRL?

"Przeczytałem uważnie opublikowane przez Was "ZAŁOŻENIA PROGRAMOWE" ... i pomyślałem najpierw: Bardzo to miłe ... ale diabeł tkwi w szczegółach. A te szczegóły to parę stron maszyn pisanego. Zatem jednak przyszła refleksja. Łatwo się czepiać - stoisz z boku i masz za cke. Zawrzeć tyle przemyśleń na dwóch stronach maszynopisu opozycyjnego formatu to duża sztuka. /Pewien francuski pisarz przeproszał adresata, że nie miał czasu napisać listu krótszego/. Musi to być wynikiem dłuższej dyskusji i świadczy o ogromnej pracy włożonej w dopracowanie całości. Powstał tekst spójny, obejmujący b. duży zakres tematyczny i lapidarny w formie. Chwalebna dążność do precyzji treści i lapidarności formy spowodowała, że niektóre problemy zostały potraktowane zbyt skrótowo. Aby wyjaśnić o co mi chodzi, jeden przykład - punkt I.1, "ZAŁOŻEN" /nie znaczy to, że inne są bez wad/:

"Niepodległe państwo polskie nie istnieje. PRL jest jedynie formą administrowania ziemiami polskimi przez ZSRR". - To prawda! Ale nie cała prawda. Jakaś forma administrowania projektoratem musi istnieć. Ale administrować można dobrze lub źle, z pożytkiem i w interesie administrowanych lub ze szkodą dla nich a z korzyścią "najjaśniejszej gwarantki" czyli ZSRR. To trzeba wyraźnie napisać.

Ale co ważniejsze, cytowane stwierdzenie zawiera także nieprawdę. Moim /i nie tylko moim - pogląd taki był popularny w przedsierniowym ROPCio/ zdaniem, PRL jest nie tylko formą administrowania ziemiami polskimi przez ZSRR, jest przede wszystkim, narzędziem sowietywizacji społeczeństwa polskiego. Inna sprawa, że od lat conajmniej kilku bardzo złym narzędziem, mimo że generał robi co może.

Problemu sowietywizacji nie będą rozwijał, może uczyni to kiedyś redakcja "N", /choćby Zyndrem Zmaszkowski lub Janusz Nowicki/. Sądzę natomiast, że pominięcie tej kwestii w I.1 punkcie "ZAŁOŻEŃ" nie powinno mieć miejsca. Precyzyjne sformułowanie tego punktu uważam za niezwykle ważne; jest to właściwie jedyny punkt w "ZAŁOŻENIACH" mówiący nam, Polakom, dlaczego mamy walczyć z komunistami a nie porozumiewać się z nimi.

Pozostałe 39 punktów usiłują, mniej lub bardziej udatnie, mniej lub bardziej precyzyjnie, opisać sposoby walki i kształt wolnej Polski. Jednakże motywacja, niezbędna do odrzucenia Becelewskiej rzeczywistości zawarta jest w pierwszym punkcie; walczyć musimy ponieważ:

"Niepodległe państwo polskie nie istnieje". PRL jest formą administrowania ziemiami polskimi przez ZSRR w celu eksploatacji ekonomicznej oraz zespołem instytucji powołanych w celu sowietywizowania, a więc zniszczenia, społeczeństwa polskiego. /podkreślenia redakcji/".

UWAGI REDAKCJI:

Zgadza się. Byliśmy zbyt lakoniczni. Skorzystaliśmy z Pana propozycji zamiana w niej tylko "eksploatację ekonomiczną" na "eksploatację polityczno-ekonomiczną".

Dziękujemy bardzo. Prosimy o równie wnikliwe spojrzenie na dalsze punkty.

III. "Od pewnego już czasu jestem Waszym stałym czytelnikiem, z wieloma Waszymi poglądami się zgadzam, mam jednak i pewne zastrzeżenia, które postaram się przedstawić. Uwagi moje dotyczą głównie zasad działania, metod walki jakimi pragniecie dojść do celu, jakim jest wolna, niepodległa, demokratyczna ojczyzna, która jest i moim marzeniem. Chodzi mi o to, że powinniście w sprawach taktyki podjąć bardziej elastycznie, przyjmując pewne warianty działania. Nie można przecież wchodzić na 100%, co stanie się w przyszłości. Załóżmy, że jednak Sowieci nie padną w czasie następnych stu lat - co wtedy? Czy nasze wkuki dalej będą bojkotować co się da i ostrzyć noże na komunistów /z tymi wkukami to Wasz pomysł/.

Proponuję zatem metodę Piłsudskiego - tworzyć Kadrowkę, a potem zobaczymy. Plany działania ograniczyłbym obecnie do etapu powołania PCP, a dalej nie przeszedłbym sprawy, nie wykluczałbym możliwości takiego porozumienia z tzw. "liberalami z PZPR" /oczywiście nie ma mowy o dogadaniu się z obecną ekipą/. Możliwy jest też wariant stworzenia państwa podziemnego, gdyby wrona nie chciała skonać.

Do tego wszystkiego /zarówno do obalenia czerwonych/ potrzebne są partie polityczne, a więc należy je wreszcie tworzyć. Partie są konieczne, ale jak w każdym państwie potrzebne są również i związki zawodowe /nawet ruchy społeczne/, potrzebne są wydawnictwa /gazety, książki, znaczki, nalepki, i inne "duperele"/, potrzebne są związki twórcze, koła samokształceniowe, itd. ... nawet żłobki. Ale to tylko na marginesie, tak mi się nasunęło 2/.

Co do bojkotu, to jest on z reguły niszczący dla obu stron i nawet nie wiem, czy dla nas nie bardziej. Bojkot nie tworzy, wyzwala agresywność, rozbija jedność tych, co powinni bojkotować, a czasem już nie mogą, nie wytrzymują, z tymi, co jeszcze trwają. Trochę się zaplątałem... Chodzi mi o to, że bojkot ma sens, ale nie może trwać wiecznie /trzeba oczywiście odróżnić "kolaborantów" którzy jedynie czytają Ekspres Wieczorny, od pospolitych gnid i szuj/. Np. sprawa aktorów, ich bojkot TV był bardzo dobrą sprawą, poznaliśmy kto jest kto, ale powinien - moim zdaniem - skończyć się np. po upływie 5 miesięcy. Ile to dobry aktor może przemyoczyć aluzji, a tak dopychały się miernoty, które jedynie "szczęły z zachrytu", że je general dopuścił, że wreszcie poznał się na ich talencie. Bojkot to taktyka, ale /to co powiem może być bulwersujące/ ... mójże pokierowani moglibyśmy narobić niezłego burdelu w tych ich nowych związkach zawodowych 3/.

Minęły dwa lata od wprowadzenia stanu wojennego. Już chyba wiemy, kto jest kto. Powinniśmy przejść od biernego bojkotu do aktywnego działania, powinniśmy tworzyć pozytywne alternatywy, a nawet szukać luk w stworzonym przez czerwonych systemie. A co do polityki TKK - myślę, że w walce z komunizmem jest miejsce tak dla "Tygodnika Powszechnego" z wykreślonymi przez cenzurę zdaniami, jak i dla rewolucyjno-niepodległościowych partii politycznych. /Zgadza się - red./ . Przepraszam za ewentualne błędy i niejasności, może jeszcze będę mógł pełniej przedstawić swoje zdanie.

MAX

P.S. Na walkę z komunizmem przesyłam skromne 500 zł. Jeśli kanał ten okaże się sprawnym - prześlę coś więcej. 4/

UWAGI REDAKCJI:

1/ Nie wierzymy w możliwość porozumienia z Czerwonymi, nie widzimy celowości "gry na frakcie" w PZPR.

2/ Zgadza się. W nr. 25 zaproponowaliśmy możliwą do przyjęcia dla wszystkich sił opozycyjnych, formułę umożliwiającą "jedność w różnorodności" - formułę RUCHU NA RZECZ PRZYWRÓCENIA DEMOKRACJI.

3/ Rzeczywiście! - mogliśmy! - przy okazji dostarczając Czerwonym argumentów propagandowych dla poparcia tezy o "ekstremistycznych przywódcach i robotniczym jądrze "Solidarności", popierającym nowe związki.

4/ Kanał jest sprawny. Potwierdzenie w poprzednim numerze. DZIĘKUJEMY!

IV. REFLEKSJE STRAŻAKA

"Tobie kolegów z "NIEPODLEGŁOŚCI". Lubię ich, bowiem przypominają mi lata... dzie-
ciństwa, kiedy to świat zdawał się być taki prosty, że aż miło było żyć. Pamiętam
niepokojne pytania zadawane bratu, dlaczego to Gierek z Papieżem nie mogą się po-
rozumieć? Proste pytanie? Tyle, że im więcej lat ma się na karku, tym rzeczywistość
jawl się złożona i trzeba podzielić już świat tak szybko i łatwo jak to uczynili
panowie z "NIEPODLEGŁOŚCI". Jak mawiał Gombrowicz na starość... miał pod-
palcem, staje się strażakiem... Program sformułowany przez "NIEPODLEGŁOŚĆ" jest
programem, co paradoksalne, tak absolutnie słusznym, że aż nie realnym. Jest po-
 prostu za dobry, żeby wprowadzić go w życie. Redaktorzy z "NIEPODLEGŁOŚCI" powie-
 dzieli już wszystko, nawet to, że Prezydent RP będzie mianował sędziów Sądu Naj-
 wyższego, coż można więcej dodać? A tak już serio: irytująca jest nonszalancja,
 z jaką tworzą program pomijając zupełnie rolę Centrum. Moskwa dla nich właściwie
 nie istnieje, zaś obalenie tam ustroju jawl się jako rzecz tak banalna, że aż nie-
 warto o niej pisać. Nikt nie każe redaktorom z "NIEPODLEGŁOŚCI" drzeć przed Sa-
 wietami, ale muszą oni być brani pod uwagę jako konkretna siła determinująca po-
 czynania reżimu w Polsce. Bepółki będzie istnieć Centrum z rakietami SS-20, ujarz-
 mionym, ponad dwustumilionowym narodem, dępoty komunisci będą rządzić w Polsce,
 a naszym zadaniem będzie zmieniać rzeczywistość w ramach istniejącego systemu.
 Sowietci bowiem, jeśli zechcą... mogą, są tak zdeterminowani i przywiązani do szuru,
 że jest im wszystko... że się, że trudno to zanegować, tak jak nie sposób
 zaprzeczyć, że mimo... mimo komuny i wojny, ludzie w Polsce w roku 1983
 chcą żyć. Mimo wszystko... chcą się kochać, bawić z dziećmi, śmiać się, chcą chodzić
 do kina, zabawy, do cyrku. Mimo wszystko... żyć. O wiele cenniejszą próbą
 niż układanie nierealnych programów - byłoby odpowiedzenie tym ludziom na codzien-
 ne, dręczące ich pytania. Odpowiedź: "wszystkiemu jest winna komuna", zadawała już
 mało kogo. Tych wątpiących trzeba pozyskać dla nas. I to jest zadanie na najbliż-
 szą przyszłość. Dopiero wtedy pojmą oni dobrze tezę I "ZAŁOŻEN PROGRAMOWYCH"
 "NIEPODLEGŁOŚCI". "Niepodległe państwo polskie nie istnieje. PRL jest jedynie for-
 mą administrowania ziemią polską przez ZSRR". Narazie na takie dictum wzru-
 szają ramionami i pójdą do domu albo na wódkę. Niestety". Mateusz

UWAGI REDAKCJI:

Z tezą tego listu nie zgadzamy się. Po prostu mamy inną filozofię polityczną
 i inne poglądy. Ponieważ cała nasza dotychczasowa działalność publicystyczna
 stanowi polemikę z "REFLEKSJAMI STRAŻAKA", list drukujemy bez komentarza, jako
 przykład, że można myśleć i tak.

Va. UWAGI DO TEZ: "Nie polemizując z tezą jako całością chciałbym jedynie zwró-
 cić uwagę na jedno zagadnienie wg. mnie decydujące o szerokiej akceptacji programu
 "N". Mianowicie brak mi sprawy najważniejszej - jasno określonego stosunku do NSZZ
 "Solidarność" dzisiaj i do ruchu związkowego jutro. Bez tego nie widzę szans re-
 alizacji Waszego programu, w którym /pkt. I.11/ napisane jest, że walka czynna
 z systemem powinna polegać na strajkach, rozruchach i zwalnianiu tempa pracy. Czy
 wyobrażacie sobie, że realizować to będą wyłącznie członkowie i sympatycy "N"?
 Wyłącznie na Wasze opętle? Czy wyobrażacie sobie, że ruszycie zakłady pracy i spo-
 łeczność miast obok czy wręcz poza "S", pomijając stosunek przeciętnego Polaka
 do "S" - której idee... w sercach każdego z nas? Jak widzicie organizację
 zarządzania produkcją... w okresie przejściowym /po upadku komuny/ bez
 Związku? ... Przecież... często piszecie, że kadra ruchu "N" wywodzić się bę-
 dzie z ludzi aparatu "S" średniego szczebla. Chcąc go pozyskać trzeba bez niedo-
 mówień zaproponować formy i ramy współpracy ze strukturami "S". Działanie na zasa-
 dzie konspiracji wewnątrz "S" z góry skazane jest na niepowodzenie. Stawiając
 na konkurencję w "S" nie macie szans realizacji Waszych idei - program pozosta-
 nie na papierze. Dobrze wiecie, że już teraz jesteście ostro atakowani przez nie-
 które pisma i struktury związkowe, a przez wiele po prostu nieakceptowani. Prawda
 jest taka, że kolportujecie kanałami "S". Co zrobicie, jeśli zostaną zablokowa-
 ne? Czy warto? Przecież jako pierwsi i narazie jedyni /po 13.XII/ postawiliście
 tak jasno i zdecydowanie sprawę NIEPODLEGŁOŚCI i swoją wizję przyszłej Polski.

/Stefan/

Te "Programy polityczne" mają jedną charakterystyczną cechę - najwięcej satysfakcji dostarczają ich autorom, mniej czytelnikom, a najmniej tym, którzy podążają się ich realizacji. Czym innym jest bowiem rzucenie na papier kilku czy kilkunastu myśli i koncepcji powiązanych wspólną ideą, a czym innym wcielenie ich w życie. I to jest podstawowa słabość większości politycznych programów. Nie uniknęła tego w swych "ZAŁOŻENIACH PROGRAMOWYCH" "N". Łatwość, z jaką autorzy tych "ZAŁOŻEŃ", dzielą skądś niewiedzią i dzielą na prawo i lewo to, czego sami nie posiadają, jest zaskakująca u ludzi, którzy stawiają przed sobą tak poważne zadania. Równie irytujące jest konsekwentne pomijanie w "ZAŁOŻENIACH" tak znaczących sił społeczno-politycznych jak Kościół i Solidarność - przecież bez moralnego wsparcia Kościoła i szerokiej bazy "S" wszelkie koncepcje polityczne skazane są na wegetację na marginesie rozwoju wydarzeń. Nie twierdzę, że Kościół i "S" to panaceum mające zapewnić Polsce niepodległość, a Polakom wolność, ale pomijanie ich jest dowodem ślepcy albo zaufania we własną wielkość i "jedyną słuszną linię". O wiele bardziej interesującym problemem, który wyłonił się dla mnie z lektury "ZAŁOŻEŃ" "N" jest droga, którą autorzy chcą dojść do owej granicy, za którą zaczyna się Niepodległość Polski. Czy ma to być droga rewolucji, czy ewolucji? Czy "N", poza ogólnikami może przedstawić koncepcję walki o realizację swych założeń? Nie można bowiem rozpoczynać walki bez dysponowania konkretnymi siłami i alternatywnymi rozwiązaniami, które dawałyby szansę tym, którzy chcą realizować Wasze idee".

/R.B./

/DP - DODATEK POLITYCZNY Nr. 1 listopad 1983r. Porozumienia Prasoego "Solidarność-Zwycięzcy" przy MKS NOWA HUTA/.

UWAGI REDAKCJI:

- Nasz stały korespondent do "Solidarności", krytyczny ale nie wrogi, /sami jesteście czytelnicy tego związku/ wyrażaliśmy niejednokrotnie na łamach "N", choćby w artykule "Partia, związek czy ruch społeczny". I choć uważamy, że "S" powinna skoncentrować się na działalności związkowej, nie traktujemy jej jako przeciwnika politycznego lub konkurenta ideologicznego. Obecnie widzimy potrzebę utworzenia szerokiego porozumienia przeciwników totalitarnej władzy w "RUCHU NA RZECZ PRZEMIAN DEMOKRACJI", którego NZZ "SOLIDARNOSĆ" byłby podstawowym elementem.

W Wolnej Polsce "Solidarność" powinna pełnić funkcje związku zawodowego lub centrali związkowej, równoprawnej z innymi związkami.

- Pominięcie roli Kościoła Katolickiego w Polsce nie jest przeoczeniem ani nie wynika z negatywnej oceny tej instytucji. Sądzimy - mimo zastrzeżeń do polityki Prymasa Glempa - iż rola Kościoła jest tak oczywiście pozytywna, że nie ma powodu o tym się rozpisywać. Zresztą, bardzo często czyni to prasa związkowa. Pomimo tego, jesteśmy przekonani, że w nowoczesnym społeczeństwie Kościół nie może zastąpić opozycji świeckiej, ani w polityce zagranicznej, ani wewnętrznej. Dopóki jej jednak nie ma, Kościół de facto musi czasami przejmować jej rolę, robiąc niekiedy poważne błędy i narażając się na krytykę. Miał on jednak być, i w dużym stopniu jest, naszym duchowym sprzymierzeńcem.

W Wolnej Polsce Kościół musi się cieszyć swobodą działania i docierania tam, gdzie będzie potrzebny. Państwo laickie, a taką ma być wg. nas Wolna Polska, musi pozwolić wszystkim zainteresowanym na swobodny wybór religii i wolność praktyk. Kościół powinien mieć prawo, to dla nas oczywiste, do życia publicznego, nie tylko w sferze nauczania /przedzakoła, szkoły/, ale także i działalności społecznej /własne szpitale, domy pomocy i pieki/. Wynika to z zapisanej w naszym programie zasady, że nie może być innych - poza prawnymi - przeszkód w inicjatywie jednostek i organizacji, wynika to z przyjętych przez nas liberalnych zasad organizacji państwa.

- Zgadzamy się, że "czym innym jest /.../ rzucenie na papier kilku czy kilkunastu myśli i koncepcji powiązanych wspólną ideą, a czym innym wcielenie ich w życie". Naszym zdaniem, "rzucenie na papier kilku czy kilkunastu myśli i koncepcji" jest początkiem "wcielenia ich w życie". Wszelkie sensowne działanie w polityce od tego właśnie się zaczyna.

- Nie dzielimy skądś "świeckiego niedźwiedzia". Sądzimy po prostu, że i to imperium, jak wiele innych w historii, kiedyś upadnie. Odkładanie na ten moment wypracowania możliwej do przyjęcia przez wszystkie zainteresowane strony, koncepcji ułożenia stosunków na terytorium Europy Wschodniej i Środkowej, byłoby poważnym błędem i postawiłoby nas w sytuacji analogicznej do tej po zakończeniu I Wojny /walka wszystkich ze wszystkimi/. Dlatego musimy to robić już dziś.

- Kościół jako walki o zrealizowanie naszych "ZALOZEN" na dziś polega na wydawaniu pisma, szerzeniu naszych poglądów, zd. i wywarciu i organizowaniu zwolenników w wą- szym /partyjnym/ wymiarze oraz na walce z jednej strony o odbudowanie świadomości politycznej społeczeństwa polskiego, i dążeniu do utworzenia szerokiego porozu- mienia ogólnopolskiego /"TUCHU NA RZECZ PRZYWRÓCENIA DEMOKRACJI" / i politycz- nego /"POLSKIEGO POROZUMIENIA POLITYCZNEGO" /, z drugiej strony, czyli na organi- zowaniu "konkretnych sił", niezbędnych do realizowania naszych idei.

VI. "Przeczytałem program w listopadowym numerze "N". Jest to oczywiście jedyna, możliwa do przyjęcia platforma, jakiejkolwiek dyktują i o przyszłej Polsce. Pod ta- kim programem podpiszą się chyba wszystkie demokratyczne ruchy polityczne. W programie brak wzmianki o społecznej roli Kościoła, chociaż spełnione są niemal wszystkie podstawowe założenia encykliki społecznych.

Być może uzasadnia to znamienne podnięcie - szyla liberalno-demokratyczny, Par- tia liberalna w Polsce będzie marginesem w jakiegokolwiek przyszłej rozgrywce, co da tego chyba nie ma wątpliwości, jak sądzę.

Mimo tych zastrzeżeń - wizja niepodległości i specje działania - przedstawione w programie, są do zaakceptowania dla każdego Polaka.

Sądzę, że ogólnonarodowa organizacja polityczna skupiająca wszystkie celemy spo- łeczeństwa, winna być luźna konfederacja w rodzaju KRN /może być inna nazwa. In- nej drogi nie ma. Dziś gotowi jesteśmy współpracować z każdym przeciwnikiem komu- nizmu, później podzielimy się demokratycznie i będziemy zabiegać o głosy wyborców. Ale jak pokonać komunizm głowi się świat od 1917 roku. Ten, komu się to uda, od- niesie prawdziwie równe zwycięstwo demokratyczne w wyborach.

Nie sądzę, aby pod hasłami liberalizmu można było to osiągnąć.

Idea solidarności pojmowana bardzo szeroko, ma znacznie większe szanse. Niech "S" przestanie związkiem zawodowym i ruchem społecznym.

Irytuje krytyka "S" i Kościół w cennej działalności pisma "N". Dziś godne wy- próbowania są różne warianty walki z komunistycznym totalizmem. Nie są one przeciw- stawne, są uzupełniające.

Sytuacja rozwija się pomyślnie. Istnienie dużej ilości grup i grupek opozycyjnych skupiających wokół siebie większe lub mniejsze środowiska - to historyczna koniecz- ność chwili.

Manepr partii został złamany i wraz z narastaniem trudności ekonomicznych, rola opozycji nieuchronnie będzie wzrastać.

Uważam, że funkcja "S" /w formie takiej, w jakiej sama chce wystąpić/, czy to no- wych partii politycznych, jest ogromnie ważna i uzupełniająca się.

Akceptuję program "N". Jest logiczny i przemyślany. Przyłączam się".

Grudzień 1983. - Jan Binczyński.

UWAGI REDAKCJI:

Duża "Ilość grup i grupek opozycyjnych" najczęściej nie posiadających programi, niekoordynujących nawet taktyki swoich działań - dziś być może "historyczna koniecz- ność chwili" - raczej hamuje niż przyspiesza walkę z komunizmem. "Różne warianty walki z komunistycznym totalizmem" rzeczywiście mogą nie być przeciwstawne, mogą się uzupełniać - choćby w "TUCHU NA RZECZ PRZYWRÓCENIA DEMOKRACJI".

VII. "Z ZAŁOŻENIAMI PR. BRANKOWYMI", opublikowanymi w nr. 21/22 pisma "NIEPÓDLEG- ŁOŚĆ" - generalnie rzecz biorąc, trudno mi się nie zgodzić. Zawsze bowiem w mej działalności, zarówno w okresie przed jak i posierpniowym za podstawowy i osta- teczny cel, uważałem odzyskanie niepodległego tytu państwowego przez Polskę. Iden- tyczność celu ostatecznego nie oznacza identyczności poglądów co do sposobu jego osiągnięcia i w tym miejscu właśnie występować będą zawsze największe różnice po- między ludźmi, określającymi siebie jako niepodległościowców. Drugim problemem, na tle którego przebiegają granice podziałów, jest wizja przyszłego niepodległego państwa. Obecnie ten problem jako odleglejszy, nie wzbudza może tyle emocji, co pierwszy, lecz dobrze, gdy jest on już teraz - choćby na przekór pesymistom - którzy uważają to za niepoważne - omawiany. Programy niepodległościowe i ich za- rysy powstawały już przed sierpniem 1980 jak też w okresie 16 miesięcy. Warto, by redakcja "N" zaznajomiła się z nimi. Krytyczna ich analiza przyniosłaby ko- rzyści pracom nad programem. A teraz kilka uwag co do samych "ZAŁOŻEN":

Redakcja "N" za pierwszy krok na drodze do niepodległości uważa tworzenie partii politycznych, która miałaby kierować walką o wolność. W praktyce oznaczałoby to

rozbiście "S", która przy całej swej słabości organizacyjnej w obecnym czasie, stanowi nadal realną siłę polityczną jako ogólnonarodowy ruch wolnościowy. Jest więc nadal i jeszcze długo pozostałym punktem odniesienia dla ogromnej większości Polaków. Toteż ona, a nie kadrowe grupy polityczne stanowi jedyną siłę, mogącą pociągnąć wielkie masy społeczne. Na jej miejscu powstałby "system" kłótni i walk podjazdowych rywalizujących grup. Warto, by autorzy "Założeń" przyjrzeni się bliżej historii "Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela", w którym wewnętrzne podziały powodowane właśnie wyodrębnieniem się postaw ideowo-politycznych sparaliżowały tę organizację 1/. Warto też zobaczyć jak układały się stosunki pomiędzy KOR a ROPC10 i ugrupowaniami, które z niego wyszły: Konfederację Polski Niepodległej, Ruchem Młodej Polski, Ruchem Wolnych Demokratów.

W obecnej sytuacji politycznej należy się spodziewać nie kilku, lecz kilkunastu partii i partyjek politycznych, bymniejszej nie wszystkich, wbrew życzeniom Redakcji, o charakterze niepodległościowym. W warunkach konspiracyjnych kilka osób posiadających najprymitywniejszy sprzęt poligraficzny 2/ jest w stanie ogłosić powstanie partii politycznej i zasugerować jej pokaźne rozmiary gmatwając w sposób nienikosierny krajobraz polityczny i w efekcie zniechęcając nawet najwierniejszych zwolenników walki o wolność, nie będących "zawodowymi" politykami. Osobiście, mając na uwadze doświadczenie historyczne, zarówno dalsze jak i bliższe, nie sądzę, by powiodła się próba skupienia w Podziemnym Centrum Politycznym znacznej liczby tych nowopowstałych partii, a co za tym idzie, zapewnienia mu aurytety, tym bardziej, że PCP nie posiadałoby powszechnie legitymizmu, pochodzącego z wyborów.

Zjażd "S" w 1981r. był powszechnie pojmowany jako pierwszy po wojnie wolny sejm, więc kierownictwo przezeń wybrane ma charakter legalnej, choć tymczasowej władzy ogólnonarodowej 3/.

To wszystko nie oznacza bymniejszej, abym był przeciwnikiem pluralizmu politycznego. Ze względu na obecną sytuację, uważam jednak, że powinien on się wyrażać w istnieniu pism o charakterze polityczno-ideowym, będących ośrodkami opiniotwórczymi i przedstawiającymi różne rozwiązania, zarówno w sferze strategii jak i taktyki władzom "S". Popularność danych rozwiązań wśród szerokich kręgów siłą rzeczy musi prowadzić do uwzględnienia tych rozwiązań przez władzę "S". Tworzenie grup poza "S", a zwłaszcza próba przejęcia władzy nad ruchem wolnościowym musi zakończyć się klęską całego ruchu. Droga do niepodległości nie wiedzie przez tworzenie odrębnej od "S", a nawet jej przeciwstawnej opozycji niepodległościowej, lecz przez oddziaływanie powodujące ewolucję "S" w kierunku niepodległościowym. Słuszność tej koncepcji potwierdza pismo "N" na str.9 tego samego numeru, w którym znajdują się "ZASADY PROGRAMOWE".

Z przedstawionych tam badań wynika jednoznacznie, iż błędem jest rozłączanie traktowanie celów walki: "Solidarność" - niepodległość. Należy podjąć hasło: "Solidarność dziś, niepodległość jutro". Rola murty niepodległościowego w ogólnonarodowym ruchu wolnościowym "S" polegałaby właśnie na tym, by każde cząstkowe osiągnięcie było punktem wyjścia do dalszej walki, a nie celem ostatecznym. Jest zrozumiałym, że legalne istnienie i działanie związku "S" nie może być celem samym w sobie. Jest ono natomiast celem najbliższym, celem bieżącym, celem na dziś. Osiągnięcie go da nam środek do celu właściwego: niepodległość.

Co się tyczy sposobów walki, to autorzy "Założeń" celnie zarysowują je w punktach 10 - 14 rozdziału I. Zawarte jest tu słuszne założenie, że próby infiltracji władz i wszelki inny "wallenrodym" prowadzą ludzi nawet z gruntu uczciwych na manowce, a przede wszystkim stwarzają alibi licznym zastępom konformistów, szukającym wytłumaczenia swego postępowania wobec współrodaków. Należy też całkowicie zgodzić się z zasadą, iż "gutta cavat lapidem non vi sed saepe cadendo" /Kropła draży kamień nie siłą, lecz częstym spadaniem - red./ .../

Przechodzę teraz do rozdziału II "Założeń Programowych", w którym zarysowano obraz przyszłej niepodległej Polski. Rozdział ten jest zdecydowanie najskąbszym fragmentem "Założeń". Punkt 2 o doprowadzeniu do regionalizacji kraju i przekształceniu w państwo federalne. Niezbyt rozumiem po co powracać do praktyki Bolesława Krzywoustego. A poza tym, kto z kim miałby się federować, czy Krakowiaczy z Góralami?

Niepodległa Polska musi być państwem mocnym, zwartym wewnętrznie, o sprawnym aparacie władzy wykonawczej. Po odzyskaniu niepodległości trzeba jej będzie strzec. Czyż niczego nie nauczyliśmy się z własnej historii?

W punkcie 3 autorzy przejawiają dobrą intencję: "jesteśmy generalnie zwolennikami systemu prezydenckiego", słuszne założenia: "brak praktyki uczestnictwa w demokratycznym życiu politycznym społeczeństwa pałackiego", ale wyrażają absurdalny wniosek: system rządów parlamentarnych. Właśnie brak kultury politycznej w szerokich kręgach społeczeństwa narzuca system rządów prezydenckich. W wypadku wprowadzenia rządów parlamentarnych nie unikniemy jest i to pomimo 3/4 bariery, powtórzenie sytuacji z lat 1922-1926, tzn. średnie zmiany rządu co trzy miesiące i co za tym idzie, rozkład młodego państwa. Nie wykluczone, że i dalszy bieg wypadków powtórzyłby się: zamach stanu i daleko idące ograniczenie wolności wewnętrznej. Uważam, że najlepszy dla Polski będzie system monteskiuszowski, tzn. rozdział władzy wykonawczej, ustawodawczej i sądowniczej, a nie pochodzenie jednej od drugiej jak proponuje "N", wg. której parlament miałby rząd i prezydenta, prezydent zaś sąd najwyższy.

Każda z trzech władz winna pochodzić z wyboru ogółu, uprawnionych do głosowania. Powinna być zachowana równowaga w kompetencjach poszczególnych części władzy, ich wzajemne uzależnienie od siebie, co broni demokrację, zabezpiecza przed dyktaturą jak i anarchią. W praktyce polski system polityczny powinien mieścić się w ramach wyznaczonych z jednej strony przez model amerykański, z drugiej przez model francuski /gaulistowski/.

Rozdział III dotyczy założeń polityki międzynarodowej, niepodległej Polski. Budzi on moje wątpliwości w zasadzie tylko w jednym punkcie. Mianowicie, uznając za strategiczny cel tejże, w dalszej przyszłości /tzn. po rozpadzie imperium sowieckiego/ dążenia do stworzenia państwa federalnego wraz z narodami zamieszkującymi ziemie przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, /cel ten uznaje również "N", jak sądzię z poprzedniego numeru, z tym, że skłania się ono do federacji państw, a nie państwa federalnego/. Rezygnacja z ziem wschodnich wydaje się być co najmniej przedwczesna. Dążenie do federalnego państwa, a nie federacji państw, miałyby przede wszystkim na celu faktyczne usunięcie granic między jej członkami. Nie ma bowiem sprawiedliwej wschodniej granicy Polski; /podkreślenie red. "N"/ obecna nie zadawała nie tylko Polaków lecz także naszych wschodnich sąsiadów /pretensje Ukraińców do Bieszczadów, przemyskiego, chełmszczyzny, Podlasia; Białorusinów do okręgu białostockiego, Litwinów do okolicy Sejna /. Również pomiędzy Litwinami a Białorusinami, Białorusinami a Ukraińcami nie można przeprowadzić sprawiedliwej granicy. Dlatego też naszym celem byłoby zjednać te narody do koncepcji wspólnego państwa, w którym wszystkie będą miały równe prawa. Nasza rezygnacja in blanco z kresów wschodnich nie przyczyniłaby się do tego.

Najwięcej satysfakcji przynosi rozdział IV, a to dlatego, że wreszcie postawiono problemy gospodarcze we właściwy sposób, ostentacyjnie zrywając z mitami socjalizmu i etatyzmu. Gospodarka Polski niepodległej ma się opierać na zasadach wolnorynkowych - straż w dziesiątkę. W przyszłości dobrze byłoby sprecyzować, jakie gałęzie gospodarki będą polegać poszczególnym sektorom.

Oceniając całość "ZAŁOŻEN PROGRAMOWYCH", muszę stwierdzić ich kontrowersyjność. Przy bardzo dobrych fragmentach, występują bowiem również takie, z którymi w żaden sposób zgodzić się nie mogę. Niemniej za bardzo cenny uważam fakt pojawienia się tego przyczynku do prac nad programem niepodległościowej opozycji.

STANISŁAW

UWAGI REDAKCJI:

1/ W "Solidarności" - podobnie jak wcześniej w "ROPCIO" - istniały i istnieją "wewnętrzne podziały powodowane wyodrębnieniem się postaw ideowych". Jest to spowodowane pluralizmem poglądów politycznych, ich ciągłą ewolucją - a więc nieuniknione, przez nikogo niezawinione. Dlatego, w pierwszych miesiącach stanu wojennego, proponowaliśmy odrzucenie mitu solidarnościowej jedności społeczeństwa polskiego i przekształcenie się podziemnej "S" w federację grupowań walczących z komunizmem. Dziś, za możliwą uważamy jedynie wielokrotnie już wzmiankowaną formułę "RUCHU NA RZECZ PRZYWRÓCENIA DEMOKRACJI".

2/ W polityce nie znaleziono dotąd lepszego sposobu działania polityków i sprawdzania poparcia dla ich poglądów niż oddawanie ich pod sąd opinii publicznej /oczywiście najważniejszym sprawdzianem są wolne wybory/. Aby odbudować w Polsce życie polityczne, należy więc pisać /także programy/, drukować bibułę i kolportować ją. Minimalne poparcie społeczne to kupowanie bibuły /co pozwala na dalsze funkcjonowanie wydawania/ i czytanie jej. Jest to linia działalności niż handel

plakietkami, nalepkami czy kalendarzami, lecz prawa rynku są takie same. Tak jak dzisiaj nie sposób sprzedać dowolnej rzeczy tylko dlatego, że posiada nadruk "Solidarność", bo ludzie są mniej spontaniczni i "wybredni", tak samo nikt nie kupi po raz drugi, pisma, które uważa za kompletny "zbiór bzdur".

Przypomnijmy, że w KDM w Polsce partii polityczne startowały poprzez program, maszyny drukarską, bibulę i kolportaż. Musiały także działać jak i my obecnie, w konspiracji. Nic więc nowego.

Poza tym, "kilka osób posiadających najprymitywniejszy sprzęt poligraficzny", sprawnie i regularnie wydających i kolportujących czytelną bibulę - to jest właśnie to.

3/ Zarówno przed, jak i po wprowadzeniu "Solidarność" odlegniewała i odlegniewa się od polityki - nie może więc reprezentować politycznych aspiracji narodu polskiego. To funkcję taką sprawował tylko ówczesny powołany poprzez referendum przez społeczeństwo polskie partii polityczne.

Dlatego wolimy, aby "S" była związkami zawodowym /lub centralą związkową/, bo przecież oficjalnie na taki charakter. Nie doradzamy "S" w sprawach czysto związkowych, natomiast liczymy na wspólne działania polityczne polskich partii politycznych i "S" /np. w "ROCH NA RZECZ PRZYWÓDZENIA DEMOKRACJI"/. Dotychczasowy plan działań TKK i Walęsy w sprawach politycznych /np. sankcje Reagana, wybory/ nie jest specjalnie pociągający.

4/ Wobec naszych braci EŻa Buga nie możemy stosować polityki "kija i marchewki" /damy was Wilno i Drów... w zamian za federację/. Zresztą, prowadzona wobec Litwy, taka polityka w dwudziestolecie międzywojennym /Wilno za federację/, nie przyniosła rezultatów. Tylko wspólne interesy polityczne i gospodarcze przy równoczesnym przezwyciężeniu wzajemnych uprzedzeń i obaw, przed dominacją Polski, mogą do federacji czy konfederacji zachęcić.

VIII. "/.../ Dalej sprawa druga - "Solidarność". Zgadzałem się prawie całkowicie ze zdaniem kolegów na temat kapitulancstwa przywódców "S". Ale tu jest wielkie nieporozumienie. W momencie powstania "S", całe społeczeństwo, widząc w "S" spowójkę i naderżającą się okazyje do powstania czerwonym, masowo poparło "S". W początkowym okresie zarówno przywódcy, jak i organizacja spisywała się na medal /proszę wziąć pod uwagę masowość ruchu/. Problem wynikał z tego, że przywódcy "S" działali jawnie. Działając jawnie nie można powiedzieć wszystkiego, co się myśli - różnej maści zirażerem partyjnym, bo to od razu grozi więzieniem. Stąd według mnie, wynikała pewna ugodowość "S" i chęć współpracy z systemem. Jestem głęboko przekonany, że gdyby najbardziej wrogiemu, komuno-faszystowskiemu redaktorowi "N" postawić do wyboru Rakowickim lub Jaruzelskim, to albo by wogóle nie mówili, a o ile by mówili, to też odjąłby całą sprawę w bawełnę, jak robili to P. Bujak i P. Walęsa.

Pana Bujaka znam z kilku przemówień, których słuchołem i wiem, że tak jak i wy wyjątkowo nie cierpi on czerwonych i ich systemu, a poza tym jest b. odważny. Mówię o ile został on w osamotnieniu izolacji i poddawany różnym naciskom - nie można od niego za dużo wymagać, ale proponuję, zapropionować mu współpracę z "N" i wtedy okaże się, że to człowiek nasz i nasze ideały to również i jego. Dalej chcę napisać, że nie zgadzam się na niechęć do jakiegokolwiek działalności terrorystycznej /.../ I tu jest właśnie ten problem, że musi powstać jakaś organizacja wykopawsza, która tym najbardziej wrogim ludowi zirażerem będzie przeciwdziałać jakieś lanie, to się musi stać, bo nie tak nie wyzwala agresji jak bezkarność".

Z poważaniem

Rebol

UWAGI REDAKCJI:

Nasz stosunek do terroryzmu wyrażaliśmy w artykule "Myśl polityczna zamiast terraru", w nr. 23. Od tego czasu nie zmieniliśmy zdania.

IX. "/.../ Odwagi trzeba było, aby powiedzieć wprost rodzinnym zorientowanym antykomunistom, że żadne zakłęcia nie nawrócą Was na socjalizm. Po blisko czterdziestu latach prania polskich mózgow przez czerwonego nie łatwo jest wyjaśnić ludziom oczywiste prawdy, że dobrobyt z uprzemysłówką, swoboda inicjatywy z państwowym sterowaniem produkcją, pluralizm polityczny z walką klasową, a wreszcie marksizm w dowolnej postaci z prawami człowieka i obywatela, nie obowiązują, bo po prostu nie jest to możliwe. Tutaj wazakże nasuwa się mi pierwsze zastrzeżenie. Stwierdzając, że przy stworzeniu zarysu programu przywróciliśmy Nam zasady

demokratyczno-liberalne. Ie... Kołakowski w swoim czasie dość przekonująco wy-
kazał, że można być konserwatywno-liberalnym socjalistą /kolejność wyłączenie al-
fabetyczna/ bez obawy o światopoglądowego karku; albo - co na jedno wy-
chodzi, że te pojęcia straciły w dzisiejszy m. świecie swą istotną, wywodzącą się
z dziewiętnastego wieku, treść. Nam tu na myśl oczywiście tzw. wolny świat. A
coś dopiero zaczyna się wyprębiać, gdy uwzględnić nowomowę z jej centralizmem
demokratycznym, grupami liberalistów z KC, demokrację ludową czy socjalistyczną,
przodującą klasą itp. Na te ostatnie zresztą szczególnie masowo lapią się publi-
cyści podziemia, a klasa ani ba ani ma.

Otóż redaktor "ZA BĄD PROGRAMOWYCH" upatruje w redzącą się powoli, ale jeszcze
nie sprecyzowaną do końca zbitkę światopoglądową, na którą składają się przede
wszystkim doświadczenia z dwudziestowiecznymi totalitaryzmi /w wydaniu faszys-
towskim i komunistycznym/, a także właśnie dobre treści ideologii konserwatyw-
nych, liberalnych i socjaldemokratycznych z należąca im na to wszystko i szczególnie
ostatnio rozwijaną i propagowaną doktryną społeczną kościoła rzymsko-katolickiego.
Istotą tej "nowej" ideologii jest połączenie głównego nazięcia na upodmiotowienie
człowieka. Podporządkowanie interesom jednostki ludzkiej /nie klasy, grupy, kas-
ty czy tzw. ogółu/ w szerszych organizacjach tworzonych w społeczeństwie z państwem
włącznie, a może przede wszystkim. Wyekspozowanie wreszcie dwóch spośród wielu
wyróżników roli jednostki w społeczeństwie - mianowicie ludzkiej pracy i wiedzy.
To ostatnie zdaniem specjalistów socjologów, ma być charakterystyczne dla społe-
czeństw, które przejdą szczęśliwie rewolucję naukowo-informatyczną /aby nam się
to zdarzyło musimy najpierw przejść szczęśliwie rewolucję antykomunistyczną/.
Kłopot w tym, że ten coraz powszechniejszy prąd ideologiczny nie ma nazwy /cho-
ciaż jakoby istnieje/. Chcę szanownej redakcji donieść, że wynalazłem nazwę -
przez skośny znak dla tradycji i starożytnych Greków proponuję "antropokrację",
czyli władzę człowieka, a ściślej dla człowieka /jednostki ludzkiej, nie ludu w
ogólności/.

Skoro mi tak gładko poszło z przypisaniem Wam ideologii, a następnie jej naz-
waniem, to pozwalam sobie również zaproponować nazwę dla powstającego ugrupowania
politycznego - Ruch Stronnictwo Antropokratyczne /PSA/. /.../ Wątpliwości budzi
dotyczy wolażenie Rządu Londyńskiego do PRN na obczyźnie. To nazwał że dowództwo chyba
już dawno straciło kontakt z rzeczywistością swojej byłej armii. Chyba, że chodzi
o wytykanie Zachodowi Teheranu, Jałty i Poczdamu w ten subtelny sposób. Tylko po
co, skoro i tak wszyscy wiedzą, że wtedy nas przehandlowali.

Bardzo cenny jest, moim zdaniem, postulat izolacji czerwonych. To jest łatwe
do realizowania i poprawia samopoczucie społeczeństwa. Chcą czerwoni pełnić kie-
powolną rolę - proszę bardzo - tylko żeby nie mieli kim robić. Przyglądaj się,
jak im się to uia. Zresztą bez szczególnego propagowania takie podejście dowyd
się upowszechniło.

Być może redakcji nie wypada i dlatego tak negliście wspomina o formach nacisku
akceptowanych w danym środowisku. Ja natomiast mogę sobie pozwolić na luksus po-
wiedzenia wręcz - należy upowszechnić zasadę "pouczania" gorliwych komunistycz-
nych i ich kolaborantów /straty materialne, paoty cielesne itp./. Tylko niech mi
nikt nie mówi o terroryzmie. Proszę mi wyjaśnić, co ma wspólnego śmiała ukarania
konkretnego łobuza za konkretne czyny z działaniami czerwonych brygad, a to jest
właśnie dzisiejszy terroryzm. "Pouczanie" ma abstrakcyjny wpływ na podlegających
mu osobników /nie wierzę - to sprząść się/, a także jest znakomitą szkołą orga-
nizacji, precyzji i odwagi dla wykonawców. Zwłaszcza stanowi cenny trening poz-
walający zapamiętać nad zjawiskiem wibracji spodni w sytuacjach niebezpiecznych.

Ściślej części II, dotyczącej zasad ustrojowych Niepodległej, zgłaszam trzy
uwagi. Świetny jest pomysł z regionalizacją. Proszę zwrócić uwagę, że coś takiego
dokonało się samo przez się w okresie 16 miesięcy wolności /patrz Regiony "S"/.
Nota bene, może warto będzie wykorzystać także doświadczenia przy wyznaczaniu te-
rytorium Ziemi. W związku z tym, że Polacy nie są przyzwyczajeni do idei regiona-
lizacji, mimo, że jest to najskuteczniejsza znana metoda pogodzenia postulatów siły
państwa z postulatami ograniczenia kompetencji państwa względem obywatela, uważam
za konieczne szersze wyjaśnienie tych zagadnień, a zwłaszcza roli obu izb w Par-
lamente. /.../

Sprawę polityki zagranicznej studiuje rocznie i po miesiąku. Dlatego oberwiście
za to od "Pras Antycznych Polaków". Moje wątpliwości budzą natomiast dwa problemy. Brak
w "zaszłach" ... wzmianki o lasie Królewca i okolicy /obecnie pod sowiecką oku-

pacją jako rejon Kaliningradu/. Ja uważam, że los tej ziemi powinien być przedmiotem negocjacji wyłącznie między Polską i Litwą. /Zgadzasz się - red./. Złe by było, gdyby np. Niemcy z powrotem zainstalowali się na takim przyczółku.

Drugą sprawą to szanse ewentualnego wschodnio-europejskiego odpowiednika EWG. Otóż jest tak, że narody tej części świata jednocy tems uświk sowiecki. Ale oty po odzyskaniu niepodległości nie odwróca dawne /dość naturalne kształty/ orientacje. A więc Bałtowie i Ukraińcy mogą mieć większy interes ze współpracy z Niemcami niż z nami. Węgry już teraz skłócały się znacząco do Austrii. Bułgaria i Rumunia tradycyjnie mają swoje interesy na półkuli Europy. Tak naprawdę to największej wspólnych interesów mamy i możemy mieć z Niemcami i dlatego proponuję od tej fuacji zacząć budowę nowego EWG.

Jeśli chodzi o sprawę polityki gospodarczej /część IV/ to taki program bardzo mi odpowiada, co wynika z postaw wyrażonych we wstępie. JGH-y rzeczywiście powinny być rozpracowane, co jest jednym z niezbędnych elementów przekształcenia polskiej gospodarki na europejską wiec farmerską /a więc kolejna - tym razem już najprawdopodobniej z przedziwnej reformy rolnej/.

Mam natomiast wątpliwość względem wymienionej m.in. "uspołecznionej" formy własności. Rozumiem, że nawiązujesz tutaj do pomysłu Sieci, czyli tzw. przedsiębiorstwa społecznego. Sam darzyłem i darzę ten projekt sympatią, ale po pierwsze - nikt go jeszcze nie sprawdził nawet na szczurach, a po drugie - natura ludzka jest taka, że dzieła sprawnia wtedy, gdy zakres własności jest precyzyjnie wyodrębniony. W przypadku przedsiębiorstwa społecznego, ta własność byłaby rozmyta. Ale, daj Boże, może i my, Polacy, coś dołożymy do kształtu przyszłego świata.

Ponadto uważam, że w sposób zbyt uproszczony przedstawiono sprawę kapitału zagranicznego. Nie zapominajmy, że współczesny "odwrotny" imperializm nie dąży do zaborów terytorialnych /to uprawiają jeszcze tylko Sowici/ lecz do zaborów ekonomicznych. Polityka gospodarcza rządów Niepodległej nie może nie uwzględniać tej tendencji. /.../

Stefan Ambiwalentny

UWAGI REDAKCJI:

- Jest rzeczą naturalną, że każde ugrupowanie polityczne poszukuje swojej tożsamości, również i w historycznym wymiarze. Jednakże, we współczesnej Polsce, trudno w sposób bezkrytyczny nawiązywać do tego, co polska myśl polityczna wypracowała na początku XX wieku. Owcześnie wizja Polski /jej ustroju, polityki zagranicznej, wewnętrznej i ekonomicznej/ była wizją ludzi żyjących w zupełnie innych warunkach politycznych /strefy wpływów, bloki wajałkowe/ i ekonomicznych /kwestia socjalna/. Przenoszenie tej wizji w dzisiejsze czasy, bez przemyślenia nauk wynikających z jej realizacji, bez uwzględnienia doświadczeń komunistycznego osterdziestolecia, bez skonfrontowania jej z rozwiązaniami stosowanymi współcześnie, czyli całkowity powrót do koncepcji politycznych największych polskich ugrupowań historycznych - byłby nie tylko niepotrzebnym ale i szkodliwym: anachronizmem. Tak więc, choć rodowód nasz jest polski - niepodległościowy, program nasz budujemy w oparciu o zasady sprawdzone w praktyce europejskiej i północno-amerykańskich państw demokratycznych:

- a. - wolności jednostki w demokratycznym państwie,
- b. - współczesnego liberalizmu ekonomicznego w sferze gospodarki,
- c. - współpracy politycznej i gospodarczej, przede wszystkim z najbliższymi sąsiadami, w polityce zagranicznej. Nie zaprzeczając niczego z niepodległościowych tradycji naszych dziadów, wykorzystując z ich dorobku teoretycznego i praktycznego to, co najwartościowsze - na stojące przed nami pytanie, pytanie o kształt Polski WOLNEJ, musimy odpowiedzieć samodzielnie. Naszym zdaniem, Niepodległa Polska powinna być przystosowana do dzisiejszych realiów państwem liberalnym.

- "pacty cielesne" /trzeba przyznać, figlarne określenie, gratulujemy inwencji/, w swej łagodniejszej formie mogłyby być formą nacisku na kolaborantów i co bardziej szkodliwych Czarwornych, o ile byłyby akceptowane w danym środowisku, gdyby nie to, że "zobawienry wpływ na podlegających im osobników" mogą wywieść, będąc przy okazji "znakomitą szkołą organizacji, precyzji i odwagi dla wykonawców", "pacty" niesiełsne /bardziej finezyjne/ - patrz "Kamienie na szaniec" - nie zawierające potencjalnej groźby przekształcenia się w coś niezbyt odległego od terroryzmu.

- Bałtowie i Ukraińcy mieli interes we współpracy z Niemcami - zagrożenie polskie. Upanowanie obecnych granic, czyli likwidacja tego zagrożenia, powinno doprowa-

dzisiaj do współpracy politycznej /choćby w obawie przed zagrożeniem ze strony Rosji/, gospodarczej i kulturalnej, a w dalszej perspektywie do jakiejś formy współpracy. Aktywna polityka polska na wschodzie nie musi jednak wykluczać takiej na południu. Szczegółowe rozwiązania trudno dziś przesądzić - regionalna współpraca z Czechosłowacją, Węgrami czy Rumunią narzuca się sama.

X. ".../ Nie krzyknę - eureka, mamy program, bo nie zgodziłem się z tymi, którzy brak działania uzasadniali brakiem programu. Program był zawsze, tylko formalnie i jasno nie, prezentowany z różnych powodów, najczęściej nieistotnych. Dla tych, co poważnie podchodzili do sprawy, zawsze określony był cel działania - Polska niepodległa. Dojście do tego celu modyfikowane było w zależności od sytuacji politycznej i możliwości walczących, a sposób dochodzenia do tego celu przedstawiony przez "S" również będzie weryfikowany przez czas. Inną sprawą jest to, że potrzeba, ba, konieczność osiągnięcia tego celu, nie była uświadamiana zbyt szeroko. Obecnie nadchodzi czas, w którym od tej świadomości zależność będzie wszystkim. /.../

O ile program walki z komunizmem zawarty w części I tej książki jest przez mnie w pełni akceptowany i z nadzieją oraz więcej zwolenników, to koncepcje przyszłego kształtu naszej rzeczywistości w większości mnie nie odpowiadają. Odnoszę wrażenie, że redaktorzy, też w przypadku altruistycznych dążeń do uwolnienia skolonizowanych Polaków, wzięli ze wszystkich dobrych ustrojów to, co najlepsze i podarowali nam.

Zupełnie nie do przyjęcia jest dla mnie ograniczenie roli państwa do sprawowania funkcji opiekuńczych / **NIEPOROZUMIENIE!!!** - patrz UWAGI REDAKCJI/, a naczelnych władz państwowych - do reprezentacji. Przy całej mojej niechęci do systemów despotycznych oraz wielkich obaw przed przeobrażeniem się obecnych ciemiężonych w późniejszych zwycięzców i porozumiałych kaćków - satrapów, mam na względzie warunki, w jakich będziemy żyli. Otóż Polacy, jako naród żyjący od kilku wieków pod rozmaitymi formami okupacji, wykształcili w sobie silne cechy indywidualizmu i niechęci do wszelkiej władzy. Warunki historyczne, zmuszające nas do ciągłego manifestowania polskiego patriotyzmu, sprzyjały rozwojowi cech narodowych, zaniedbując kształtowanie cech społecznych. Nie chcę tu powiedzieć, że nie dorosiliśmy - jako społeczeństwo - do samorządowych, w skali państwa, form życia społecznego. Uważam jednak, że system sprawowania władzy trzeba by dostosować do warunków historycznych, mentalności i stylu życia społeczeństwa. /.../

Jestem więc za odpowiednio silną władzą centralną ze swobodą działań bieżących i docelowych. Ograniczenie tych działań łącznie ze wmiarą władzy byłoby możliwe poprzez wpisanie w system rządzenia mechanizmu kontroli społecznej.

Nie ma większych obaw, że taka władza centralna zdegeneruje się, "oderwie od ludu" lub nie będzie działała w interesie narodu. Jeśli Polska będzie niepodległa, to władza nie może działać w interesie!

Wielkim tak, jak "Władza winna obecna, reprezentująca zaborcę mądzieckiego. Władza w państwie niepodległym może natomiast działać w interesie swoim, to znaczy kraść lub działać nieudolnie, co w systemie demokratycznym można na bieżąco korygować.

Dlatego regionalizacja kraju, jak proponuje "N" i przekształcenie go w państwo federalne, uważam za szkodliwą dla interesów Polski, osłabiając ją wewnątrz i zewnątrz. Wybory regionalne, centralne do partii, do władz i przedstawicielstw, przetargi i ustępstwa polityczne przy indywidualistycznej naturze Polaków, przy naturalnym dążeniu w pierwszym okresie, do odcinania się od wszystkich i wszystkiego, co przypominałoby socjalizm oraz przy pchaniu się do władz nowych bohaterów, doprowadzi federację do rozbitcia. Uważam, że nie ma ani wyraźnego zróżnicowania interesów regionalnych, ani narodowościowych, aby można było budować koncepcję państwa federalistycznego. /.../

Jeśli chcemy kogoś porwać do walki, to ma on prawo wiedzieć, o co będzie konkretnie walczyć. Piszę porwał i piszę walki, bo tak to sobie wyobrażam, że nie będzie to wrzucanie do urny głosów, ale mordercza walka. Z drugiej strony, my też gadu, gadu o tym, co dziś i co jutro, a ten i każdy inny program nie przedstawia jasno - jak to z dziś na jutro ma się zmienić. Wizjonerów nie spotyka się często. Zresztą realność przepowiedni sprawdza się po jej urzeczywistnieniu. Jednakże nie można nad tym przeszlizgiwać się i trzeba zrobić pewne prawdopodobne założenia. A więc, czy niepodległość zostanie Polsce darowana,

...czyli je wywalczyć. Jeśli iurwana, to jakim sposobem? Ze Wschodu - rozpad, czy z Zachodu - interwencja? Jeśli zaś musimy o nią walczyć, to w jaki sposób? Hołota - zbrojnie, czy przez przeszkanie? Bo jeśli mamy czekać z realizacją przedstawioną w założeniach też do okazji, to trzeba określić, jak do niej dotawać. Wtedy Założenia winny być ułożone inaczej nieco. Zap-dstawowe w Założeniach ustaleniach, ustaleniach dotyczących głównych sdcbyczych i zabezpieczenia warunków funkcjonowania społeczeństwa. Również podstawowe są ustaleniach, dotyczących polityki zagranicznej i wspólnoty narodowej.

W czasach otwartych granic i swobodnego przemieszczania obywateli, przyjęcie, że "polska wspólnota narodowa nie musi być w jakimś państwie, ale musi mieć zagwarantowane wszelkie prawa obywatelskie i narodowe oraz możliwość utrzymywania nieskrępowanych kontaktów ze Starą Ojczyzną" jest stwierdzeniem odpowiadającym nowoczesnemu pojęciu państwowości. Wprowadza widok Polaków widzące na skutek warunków historycznych /obrona polskości/ każde przekroczenie granicy, nie daj Boże, zmianę obywatelstwa, uważa za zdradę, chociaż ta koncepcja może tylko przysporzyć krajowi Polaków, a nie zmniejszyć.

Ustaleniach dotyczących granic i kontaktów sąsiedzkich będą, budziły spore zastrzeżenia. Ale niernaruszalność granic, czy miałyby to nam przynieść korzyść czy stratę, powinna być zagwarantowana. Inaczej wdamy się na początku drogi w sąsiedzkie sprawy i nie zdobędziemy zaufania i szacunku w walce z jednym i tym samym wrogiem. Zresztą, przy ułożeniu stosunków między sąsiedzkimi na nowych zasadach, sprawy granic nie mają tak istotnego znaczenia. Gra tu rolę potężnej gospodarki, podział pracy i zdolność do pokonywania barier wzrostu. Nie wolno przy tym zapominać o Polakach pozostających poza wschodnimi granicami Polski. ZALOZENIA PROGRAMOWE mają dla nich wiele też, nie do przyjęcia, a to na pewno nie będzie zmierzaniem dla ich autorów. Do socjalizmu nie zamierzam nikogo przekonywać, co jest podstawą płaszczyzn naszego porozumienia. Uzupełnia go to, że zgodni jesteśmy z autorami Założeń co do walki z reżimem i nadrzędnego znaczenia wywalczania niepodległości.

Gero

UWAGI REDAKCJI:

Jesteśmy zwolennikami ograniczenia funkcji opiekuńczych państwa. Jesteśmy zwolennikami ograniczenia działalności państwa. Jednakże w granicach przyznanych mu kompetencji, państwo powinno być silne.

Jesteśmy zwolennikami silnego społeczeństwa. Społeczeństwa, które swoje sprawy i problemy, w miarę możliwości, załatwia samo, poprzez powołane przez siebie instytucje i organizacje. Wiemy, że, aby społeczeństwo polskie stało się silnym społeczeństwem, musi upłynąć sporo czasu. Wiemy, że początki będą trudne. Nie sądzimy, żeby walka między społeczeństwem, a państwem /SIIM/ coś nam załatwiła.

XI. "ZALOZENIA PROGRAMOWE" przewidują rozkład imperium euroazjatyckiego i utworzenie się na jego gruzach wolnych i niepodległych państw, narodów, m.in. ukraińskiego, białoruskiego, tudzież Bałtów. Polska więc nie będzie graniczyć z narodem rosyjskim i utworzonym przez niego państwem autokratycznym.

Brakuje więc w Założeniach jasnego stanowiska co do Obwodu Kaliningradzkiego /Królewiec/, który został wcielony - chyba bezprawnie - do Federacyjnej Republiki Rosyjskiej. Wszystkie kraje Europy stoją jasno na stanowisku, że nigdy nie mogą odręczyć się militarystyczne Prusy Wschodnie, które wywołały dwie wojny światowe i szereg krwawych konfliktów między państwami.

Przez setki lat historii naszego państwa wspomniany wyżej obszar był lemem Polski Piastowskiej, a potem Korony. /.../

Uważam, że "ZALOZENIA PROGRAMOWE" należałoby rozszerzyć o jasne stanowisko w tej kwestii. Uważam, że wobec nieistnienia Prus Wschodnich i odmówienia prawa aneksji obecnemu suwerenowi obszar ten powinien wejść w skład państwa polskiego. /.../

Z poważaniem Zygmunt Krajski

UWAGI REDAKCJI:

Nasze stanowisko co do przyszłości Królewca przedstawił w uwagach do listu JANA MIKASZOWA /I/. Tu chcielibyśmy zaznaczyć uwagę, że wykorzystywanie argumentu lewej przynależności jakiegoś terytorium w przeszłości jest sensowne, bo obowiązkowe. Na tej zasadzie Czesi np. mogliby rościć pretensje do Śląska, części Morawski z Prokciem /lewo czeskie w latach 1329-1351/ a Duficy i Swetki do Prus Zach. ze Szczecinem /lewo czeskie w latach 1165-1227, Szczecin wraz z okolicami szwedzki w latach 1648-1717/.

XII. Uwagi do ZAŁOŻEN PROGRAMOWYCH /NIEPODLEGŁOŚĆ nr. 21-22/83/

Odnosnie wstępu:

Działając w podziemiu grupy dotychczas nie precyzowały swojej linii politycznej i ogół społeczeństwa nie kojarzy ani tych grup, ani też tytułów prasowych z określonymi kierunkami politycznymi, istniejącymi w bliskim nam kręgu kulturowym /partie socjalistyczne, socjal-demokratyczne, chrześcijańsko-demokratyczne, ludowe, itp./.

Odczytane przez NIEPODLEGŁOŚĆ "ZAŁOŻENIA PROGRAMOWE" precyzują kierunek polityczny grupy jako demokratyczno-liberalny, wskazują także perspektywy i drogi dojścia do pełnej niezależności i demokracji - stąd założenia te stają się przedmiotem uwagi i zainteresowania całego społeczeństwa, a nie tylko tej jego części, której bliżej do poglądy liberalno-demokratycznej. Stąd też trudno zgodzić się na wystosowane przez redakcję zaproszenie do dyskusji, ale tylko dla tych, którzy bez dyskusji zgodzą się z tezą programową NIEPODLEGŁOŚCI.

Spawa, niestety - co oczywiste - jest przedstawienie dróg do uzyskania pełnej niezależności i powrotu do normalnego działającego systemu politycznego. Niszanie jednak ważną sprawą jest także jak poszczególne grupy i kierunki polityczne widzą programy ustroju i struktury społeczne w Polsce, gdyż tym sposobem tylko możemy społeczeństwo przekonać, czy jest o coś walczyć.

Względniamy ostatnie doświadczenia Polaków i aktualne nastroje społeczeństwa, należy wystrzec się, że sposoby dojścia do niezależności, jasna samocenzura, jakie widzimy w warunkach i ograniczenia naszej niepodległości, a być, promować i rwać, a nie, przez obraz Polaki - demokratycznej - jako przedstawia nam dana grupa - może do niej przyciągnąć rzesze zwolenników, lub też pozostawić ją osamotnioną, bez społecznego wsparcia.

Odnosnie programu szczegółowego:

Ad.p.1.1 - Uwaga, że nie można tworzyć programu politycznego, którego formułą naczelną byłaby walka z komunizmem. Celem naszym winno być - skupienie wszystkich sił na walce o pełną demokrację i tworzenie struktur, organizacji i partii politycznych, wychowujących, uczących społeczeństwo demokracji, a następnie reprezentowanie przez nie różnych odłamów politycznych tego społeczeństwa oraz walczenie o alternatywy polityczne w stosunku do "ideologii" /naszej praktyki/ komunizmu. /Zgadząmy się - red./

Ad.p.1.4 - Tworząc i propagując powstawanie partii politycznych i niepodległościowych program, nie należy lekcewać, ani też lekceważąc żadnych istniejących organizacji podziemnych, zwłaszcza ruchu SOLIDARNOSCI /dla którego post -?/, który jest nadal ruchem żywym, grupującym szeregi działaczy, zwolenników i sympatyków - i który - z braku partii politycznych, równoległe obok celów związkowych ma w programie pełną demokratyzację, niezależność narodową i przebudowę społeczeństwa.

Nie należy tego ruchu lekcewać, tym bardziej, że z uczestników tego ruchu wywodzą się wedle najpewniej pierwszy i podstawowy skład partii politycznych. /Zgadząmy się - red./

Ad.p.1.5 - Należy przyjąć tezę, że podziemny system polityczny ma na celu stworzenie świeżego, demokratycznego społeczeństwa, wszechstronnie wykształconego politycznie, uzbrojonego w znajomość prawa, ekonomii, historii, z którego to społeczeństwa wyłonią się jego nowi przedstawiciele i przywódcy, a następnie przyszlizli do państwa partyjni i państwu oraz sprawni administracyjni kraju. Takie społeczeństwo dopiero stw. op. fundament przyszłej demokracji polskiej.

Ad.p.1.6 - W fazie powstawania niezależnego, podziemnego ruchu politycznego obserwować będziemy na pewno liczne grupy i grupki o niesprecyzowanych, niejasnych albo też skrajnych programach, które zamiast jednociżyć społeczeństwo, wrywać mogą na jego wzmocnienie i osłabienie, narazając je dodatkowo na penetrację przez istniejący reżim. Dlatego też przed powołaniem Podziemnego Centrum Politycznego należałoby przeprowadzić akcje skunijając podziemny ruch polityczny w kilku masowych partiach o zdecydowanej i wyraźnej orientacji. /To będzie bardzo trudne - zwłaszcza w konspiracji - red./

Ad.p.1.7 - Użycie hasła "walka z komunizmem" sugeruje fizyczną rozprawę i odstrasza społeczeństwo, zaprzeczając przy tym głoszone hasła demokracji i swobody zręczania się. /Niczego takiego nie sugerujemy, choćby ze względu "na brak armat" - red./

Partia komunistyczna albo się rozpadała na skutek swej słabości i nie sprawdzania

się biologii /co dowiodła w ciągu 40 lat rządów/ albo też w ramach systemu demokratycznego będzie istnieć w propozycji do jej znaczenia i osiągnięć działalności w społeczeństwie.

Czy w systemie demokratycznym można zakładać działalność jakiejkolwiek partii /Ochotnik. NIE MOŻNA - red./

Ad.p.I.3 - Na Zachodzie winno działać przedstawicielstwo P.C.P., a nie poszczególnych partii politycznych. "ZAŁOŻENIA PROGRAMOWE" przeoceniają znaczenie rzędu londyńskiego, nieznane przez zwolenników. Nawiazanie oficjalnych kontaktów w związku z możliwym wstąpieniem do siatki rząd polski między innymi, przyniesiebyście. Nie ma nic nowego. /nie spotykamy się. Swój wójtę przedstawiamy niebawem - red./

Znani działacze emigracyjni mogli być natomiast w polskiej reprezentacji Narodowa Rada i jej wydziały, o których nie ma mowy. Jej działalność, Ad.p.I.11 - Będzie straszyć w rzeczywistości i w rzeczywistości, jak widać walczy z systemem na poziomie jest niebezpieczne. A nie powołuje społeczeństwa. Będzie ona kwestia krytykowania przez NIEPODLEGŁOŚĆ. Niech przedstawicielstwo drugie będzie kłopotliwy demonstracji organizowanych przez "Solidarność" po 13 grudnia 87r. Strach i to powołujemy należy jedynie przewidywać w decydującym, ewentualnym momencie. Niechajmy krytykę władzy lub innych, niewyobrażalnym sposobie, dajemy szansę na ratyfikację wrota w tydzień Narod. Ponadto możliwe są spotkania, programowe kłopotliwy i strach, zwrócić uwagę na wyrażenia, na potrzeby plan. Tyko tytuł i aż tyle.

Ad.p.I.12 - Należy oprócz rozważania między innymi a. wytykać członkami partii komunistycznej /PZPR/ z których nie należy walczyć, natomiast przyjąć ich dla idei demokracji. /Zgadzamy się - red./

Ad.p.I.14 - nie należy tak formułować, nie należy poruszać społeczeństwa, co powiadają natomiast można sformułować tezę, brzmienie - "niezależne ugrupowania polityczne i społeczne liczą na wzajemnie niezależną, moralną i organizacyjną pomoc społeczeństwa". /Zgadzamy się - red./

Ad.p.II.2 - W Polsce nie ma tradycji państwa federalnego, chyba, że za wójtę prężniemy ojczyznę rodzinną dzielnicowego, podziału kraju między trzech zabobów lub see Unia z Litwą /ale tam chodziło o federację dwóch niezależnych narodów/. Nie było ponadto nigdy i nie ma stałych wyraźnych granic regionów.

Zapominając tu także o osiągnięciach integracyjnych Polaki międzywojennej /jeden z jej wielkich sukcesów/ oraz fakt ogromnych przemieszczeń i przemieszczenia Polaków w wyniku II wojny światowej.

Przytoczenie tej, błędnie wiadomości pod uwagę silniejszy regionalnej struktury "Solidarność" która nie ma w tych założeniach p.II.3 - postulujemy /i słusznie/ silna struktura parlamentarna.

Wzajemny regionów na struktury polityczno-ekonomiczne kraju zapewni autentyczny wieloletni rozwój szerokiej lokalny.

Należy uwzględnić wszystko, co może nas jako naród spajać.

Ad.p.II.3 - W dziedzinie do uwag do p.II.2 drugą izbę /senat/ należałoby realizować, opierając się na wzorach parlamentarnych Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych.

Ad.p.III.4 - Błędem politycznym byłoby umiarkowanie układowi wielkich mocarstw za nieobowiązujące. Należy jedynie wnieść o pewne układowi w tych punktach, które spowodowały podział Europy na strefy wpływów i było uzależnienie od ZSRR. Zgadzamy się całkowitego umiarkowania tych układowi postawiliby nas w sytuacji niekorzystnej - pertraktowanie od początku /z R i m narazie/ o międzynarodowe uznanie naszej granicy na Górze i Rynie.

Ad.p.IV.1,2,3,4,5 - Założenia te należy wyraźnie określić jako program partii liberalnej /demokratyczno-liberalnej/. Należy przyjąć, że w systemie demokratycznym każda z uznanych partii politycznych będzie miała swój program społeczno-ekonomiczny. Realizowany zaś będzie program większości parlamentarnej, a więc partii, będącej aktualnie u władzy.

INZYMLEROWIE

UWAGI REDAKCJI:

Ad.p.III.4 - Układy międzynarodowe, rozważamy, że INZYMLEROM chodzi o Teheran, Jaltę i Poczdam, przynajmniej w części dotyczącej Polaki, zostały zawarte niezgodnie z prawem międzynarodowym. Rozważamy bowiem o kształcie suwerennego państwa bez pytania o jego zgodę, co wkurza państwa - sojusznika. Dyktat jaltowski partiami politycznymi Polaki nie połączył ci i narzucił jej praktycznie przez nikogo

nieochotna /a więc nielegalna/ władza. W jego wyniku, Polska poniosła konkretne straty ludnościowe /wskutek wymordowania kilkuset tysięcy obywateli w wyniku domowej, wywiezienia setek tysięcy, kilkudziesięciu tysięcy do sowieckich łagrow, emigracji setek tysięcy przeciwników reżimu komunistycznego /i gospodarstwo/ wskutek "kolonialnej" eksploatacji ekonomicznej, oraz kompletniej niemożności i niekompetencji narzuconych władz/.

Dlatego uważamy, że... a y za... . Należy powrócić się tutaj na przykład Czechosłowacji, która normalizując stosunki z RFN, domagała się /i chyba uzyskała/ uznania Układu Monachijskiego /parlamentarnego z 1918/, - który wówczas decyzyjnie zdecydował, o losach samostanowionego państwa bez jego udziału i zgody/ na "riew a ż n y" od samego początku.

Uznanie granicy na Odrze i Nysie jest dla nas niepodległej Polski czymś to w umowie bilateralnej polsko-niemieckiej dotyczącej granic, czy to w traktacie pokojowym regulującym warunki zakończenia wojny z Niemcami, bez traktatu, nawet gdybyśmy je uznawali, nie ma dla nas znaczenia, ważne jest spełnienie odpowiednich warunków politycznych.

II.1. Dwa poniższe dotyczą jedynie tych punktów, które budzą zastrzeżenia. Program w całości należy się do dalszej dyskusji i akceptacji.

I.4. Należy podkreślić konieczność reaktywowania autentycznych tradycyjnych partii i ugrupowań politycznych z okresu niepodległości i okupacji hitlerowskiej poza frakcjami. Program tych partii musi być skierowany o zadania wynikające z aktualnej sytuacji politycznej, gospodarczej, ekologicznej, kulturalnej itp. w kraju i w świecie. Nie wyklucza to powstania nowych partii.

I.6. Potrzebne będzie nie Podziemne Centrum Polityczne, a Podziemne Porozumienie Polityczne. Różnica tkwi nie tylko w nazwie, /Zgadzą się - Uwzględnilimy - red./

I.7. Porozumienie nie przekształcać się w Rząd Narodowy - lecz go wyznaczyć. /Zgadzą się - Uwzględnilimy - red./

I.8. Należy rozwinąć kontakty Podziemnego Porozumienia Politycznego nie tylko i nie tylko z Rządem Londyńskim /który nie w całej Polsce i nie w całym kraju jest akceptowany/, ale z jak najszerszymi kręgami Polonii zagranicą i jej rodzimych organizacji.

I.11. Nie należy zwalniać tonu walki eksterminacyjnej. Przy należytej motywacji jest to narzędzie walki z... do nauki, rzetelnej pracy konkurencyjnej w świecie.

II.2. Różne... władzy... regionami /makroregionalnymi/ kraju są tak ważne, że nie da się odstąpić do "regionizacji" i powstania państwa federalnego. Polska powinna natomiast wejść do federacji państw środkowo-wschodniej i południowo-wschodniej Europy /Litwa, Łotwa, Estonia, Białoruś, Ukraina, Czechosłowacja, Węgry, Bułgaria, Rumunia, Jugosławia, Austria, Grecja - jest to program optymalnie optymistyczny/ /patrz III.8/.

II.3. Punkt jest źle zredagowany. Chodzi o podzielenie rozdziału władzy /ustawodawczej /dwuzłobowy parlament/ ja o demokratyczną reprezentację narodu/ wykonawczej /prezydent mianowany przez senat i rząd /wojownik przez sejm/ i wymiaru sprawiedliwości /zgodnie z p.III.5/.

II.3.a. Do tradycji polskiej należy wielopostaciowa /wielopostaciowa/ wybory do sejmku. Wybory i nominacje członków senatu to osobna sprawa. Tak, Izby ziemskie /rady województwa, powiatowe i inne/ oczywiście były regionalnymi podziałami na województwa, powiaty... składać nie tylko z "deleatów sejmku" /rozumian, że chodzi tu o posłów do sejmku/, ale także z innych przedstawicieli zorganizowanego społeczeństwa.

II.3.b. Rozdział władzy ustawodawczej i wykonawczej wymaga, aby ministrowie nie byli posłami, a posłowie ministrami.

II.3.c. Prezydent jest powoływany przez Senat, trzeba rozważyć też wariant wyborów prezydenta przez cały naród według jakiejś nowoczesnej ordynacji wyborczej, ale to w przyszłości.

II.5. Premier jako szef władzy wykonawczej zależnej od sejmku nie może mieć prawa wnioskowania o zawieszeniu sejmku.

III.2. - Uważam za bardzo słuszną i celową...

III.4. - W zakresie traktatu pokojowego z Niemcami słuszny...

... w zakresie krajów... w przyszłości może... różna formy umiędzynarodowienia, współpracy itp.

III.8. - Patrz II.2. - Nie chodzi o parcelację PGR-ów, ale o ich rentowność zapewnioną przez przekazanie w ręce /samorządowe, komunalne, społeczne, prywatne lub państwowe/, zapewniające odpowiednie efekty gospodarcze. Jeżeli ma być parcelacja, to należy określić dolną granicę gospodarstwa, dla przeciwdziałania "rozdrobnieniu".

ALFA

UWAGI REDAKCJI:

Ad.p.I.4 - O konieczności powstania historycznych partii zdecydowały zwolennicy tychże. Nie możemy określać jakie partie powinny powstać, a jakie nie. Jesteśmy zwolennikami tworzenia autentycznych, a więc mających rzeczywiste poparcie społeczne, partii. Sądzi wiemy, że istniejąca sytuacja polityczna wymaga od nas oryginalnych rozwiązań, których nie ma i nie ma programów partii historycznych. Szerzej piszemy na ten temat, odpowiadając Stefanowi AMBIWALENTOWI /list IX/.

Ad.I.11.0 - Dział jest to także narzędzie ułatwiające Ochronom sakupy japońskich pałek i tarcz dla 1000, samochodów, sprzętów rolniczych, nie wspominając o luksusowych towarach dla prominentów.

Ad.III.4 - Nie widzimy możliwości budowy takiej federacji bez uprzedniego znormalizowania stosunków, a więc bez rezygnacji z wzajemnych pretensji terytorialnych /piszemy wzajemnych - Wielka Ukraina sięga bowiem do Sanu, Wielka Białoruś do Liwca, a przynajmniej do Bugu, Litwa obejmuje Sejny./

Ad.IV.5 - patrz ANEKS do poprawionych "ZAŁOŻEN PROGRAMOWYCH". Dolną granicę gospodarstw powinien "określić" rachunek ekonomiczny. Po prostu gospodarstwa same nie utrzymują się.

X IV. "/.../ Ad.I.11: a/tak, pod warunkiem, że zrobi się to "za 5 dwunasta" /także dla zatrzymania na miejscu naszej młodzieży wojskowej; z zadaniem spacyfikowania "obszaru od Bugu do Odry".

Inspirowanie przedwczesnych wystawień tego typu ułatwi jedynie życie propagandzie w poszukiwaniu chłopca do bicia /???/ które i tak nieuchronnie nastąpi.

b/ Nie!!!: nauczyciele, lekarze, milnicy, budowlani, rzemieślnicy, usługodawcy, panienci sklepowe, na poczcie etc. powinni pracować dobrze, także przemysł obsługujący ich warsztat pracy. Reszta natomiast winna doskonalić się zawodowo, uczyć niepodległej Polski i:

- blokować wszelkimi sposobami, także na gruncie służbowym, wszelkie posunięcia władzy sprzeczane z duchem i literą PROGRAMU /znanego i aprobowanego przez szersze kręgi społeczeństwa/
- wspierać poszczególne /jeśli brakowe się zdarza/ inicjatywy zbliżone z założeniami PROGRAMU.

Ad.II.2. - jeśli przyjąć, że niepodległa Polska może powstać na gruzach obecnego porządku europejskiego, to niezależnie od tego jak obrzydliwie brzmi to obecnie - przez pewien czas potrzebne nam będzie dalece scentralizowane państwo /w sensie szczególnej mobilności i sprawności/. W tym kontekście "Kraj Śląski" może dla wielu z nas brzmieć nieco niepokojąco. Jeśli omawiany postulat PROGRAMU należy, natomiast widzieć w kontekście nowej konfiguracji narodowościowej, to oczywiście jest to sprawa zasługująca na odpowiednie artykułowanie i rozpracowanie, ale - póki co - w podscenariuszu przeznaczonym dla potrzeb wewnętrznych kierownictwa opozycji.

Ad.III.4.-6. Obecny kształt terytorialny należy honorować także w uznaniu uniwersalności prawa do ojczyzny. Prawa do ojczyzny na Ziemiach Zachodnich dla dwu już tam wzrosłych pokoleń Polaków jak i prawa do ojczyzny na terytoriach wschodnich II Rzeczypospolitej dla tyluż wzrosłych tam pokoleń Ukraińców, Białorusinów i Litwinów /.../

BETA

UWAGI REDAKCJI:

Ad.p.I.11.a - Spokój społeczny /brak strejków, manifestacji, protestów i rozruchów/ służy wyłącznie władzy, utrwalając obecny system i związane z nim: upadek ekonomiczny i postępująca sowietyzacja.

Ad.p.I.11.b - /chyba I.11.c - ?/ - Zwalnianie tempa pracy dotyczy - napisaliśmy to wyraźnie - dziedzin o znaczeniu ekonomicznym i strategicznym. Dlaczego? - choćby z powodów podanych w odpowiedzi ALFIE /list XIII/. Nie dotyczy nauczycieli, lekarzy, itp. Jednakże, należy sobie uświadomić, że jakość pracy w niewielkim

tylko stopniu zależy od chęci i wysokiego morale pracowników. Decydującymi czynnikami są warunki pracy /techniczne i organizacyjne/ oraz pozytywna motywacja. Komisji, od prawie 70 lat już warunków takich nie umiemy czy nie chcą zapewnić i przez najbliższe tysiąc lat nie zapewnią.

Nota bene: Nie wierzymy zbyt w skuteczność wznowi zarówno do powolnej jak i do rzetelnej pracy. Na te tematy jestożo napiszemy.

XV. "/.../ I.11.o. Zwalnianie tempa pracy jako widoczny znak protestu w określonej sytuacji, lecz stale. Stale zwalnianie w dziedzinach mających znaczenie strategiczne. W pozostałych nie, bo to obróci się tylko przeciw nam wszystkim. Kraj wynędzniały jest słabym krajem.

II.2. Przeciwni jesteście państwu federalnemu. Po co znowu rozbić dzielnicowo? Jugosławia wcale nie jest dobrym tego przykładem.

II.3. Władza ustawodawcza powinna się składać z Sejmu i Senatu, które wybierają prezydenta /jak przed wojną/ "Izbę Ziem" nie potrzebna.

III.2. Nie wiemy jaki procent stanowi w Polsce mniejszość narodowa, aby na ten temat się wypowiadać. Należy jednak pamiętać, że przed wojną były "kula u nogi" w Polsce i w związku z tym nie pisali byśmy o "nieskrapowanych warunkach rozwoju narodowego i politycznego".

III.4. Jak wykazuje historia wiara w traktaty jest zwodnicza. Zjednoczone Niemcy będą w przyszłości stanowić niebezpieczeństwo dla Polski. Lepiej nie wstawić tego do programu. Jeżeli uznaje się traktaty z Teheranu i Jarty za nieobowiązujące, oznacza to, że nie zrzekamy się wcale polskich ziem wschodnich. Odwrotnie - powinniśmy stawiać sobie za cel odzyskanie Wilna i Lwowa".

CZYTELNICZY

UWAGI REAKCJI:

Ad. III.2 - I my nie wiemy jaki procent stanowi w Polsce mniejszość /oficjalnym statystykom nie wierzymy/. Nie sądzimy, by miało to jakiegokolwiek znaczenie. Uważamy, że trudnego, a niekiedy nawet tragicznego problemu mniejszości w Polsce międzywojennej nie ewoluowało kwitować stwierdzeniem o "kuli u nogi". Jest to bardzo obszerny temat, nie będziemy go więc na razie poruszać. Przypominamy tylko, CZYTELNICZY być może o tym nie wie, że w tym samym czasie, np. na Litwie mniejszość polska traktowana była jak "kula u nogi" /uznawano ją za mniejszość nielojalną/. Czy z tego powodu - w niepodległej Litwie - Polacy nie powinni mieć "nieskrapowanych warunków rozwoju narodowego i politycznego".

Ad. III.4 - Uznanie traktatów z Teheranu i Jarty oznacza, że nie mamy się czego zrzekać /zrzeczono się za nas/ - chyba, że wzorem Pana Zagłoby. Właśnie dlatego, że uważamy je za nieobowiązujące, a walkę, nawet polityczną, o odzyskanie Wilna i Lwowa za błąd polityczny i zarazem nieszczęście dla wszystkich zainteresowanych proponujemy zrzeczenie się "polskich ziem wschodnich".

XVI. I.8. - czy rząd RP w Londynie ma autorytet?

I.10.b. - wyliczyć te instytucje

I.11.a. - dodać - "zorganizowanych" /niekiedy - red./

II.1 - podać, czy komunistów dotknie ograniczenia

II.2 - województwa czy większe jednostki /szczegół do rozstrzygnięcia później - red./

II.3.b. - Konstytucja z 21 r. nie stawia warunku ministrom, by byli posłami, co będzie jeśli wśród posłów braknie specjalisty potrzebnego na urząd? np. elektronika?

II.8. - czy również ustawy /TAK - przed Trybunałem Konstytucyjnym - red./

III.6. - większe precyzja - "dążenia" - czyje? - Rosjan czy Ukraińców itd.

IV.2. - opisać dokładnie zasady działania gospodarki w tzw. 1-szym dniu wolności. /patrz ANEKS do "ZACZEPIENIA"/

IV.4. - przesilenie granicy górnej - czy jest to możliwe gdy chłopów jest tak wielu?

G A M M A

UWAGI REDAKCJI:

Ad. II.1. W wolnym państwie nie można wydać zakazu działania jakiegokolwiek partii politycznej /nawet komunistycznej lub faszystowskiej/ chyba, że:

a/ organizuje ona przemoc /samo nawoływanie do użycia przemocy to za mało!/
b/ jest ona powiązana z obcym mocarstwem i jest jego wyraźną agenturą /czyli czymś

więcej niż tylko Towarzystwem Przyjacieli Polsko-...../

XVII. "/.../ Niestety już punkt 7 budzi poważne zastrzeżenia tych czytelników, którzy pod pojęciem "rozprawy z Komunistami" odkrywają propozycję krwawej masakry przeciwnika. Proponujemy więc następującą zmianę "7. W momencie decydującej walki o władzę z systemem komunistycznym PCP przekształca się w Rząd Narodowy, który obejmie władzę i rozpisze wolne i demokratyczne wybory".

Jest dla nas pewne, że Rząd Narodowy /R.N./ władzy przejmować nie będzie, bo komuniści władzy ani dobrowolnie, ani pod przymusem nie oddadzą. Chyba, że przestaną być komunistami. Przewidujemy, że R.N. będzie musiał zdobyć władzę siłą przez całkowite pokonanie przeciwnika.

Punkt 8. w naszym rozumieniu, ma na celu określenie wiarygodności formalno-prawnej PCP na bazie mandatu rządu R.P. w Londynie. Proponujemy, że swej strony, ponowne rozpatrzenie wartości politycznej mandatu posiadanego przez ten rząd i porównanie go z zakresem mandatu, który posiada Komisja Krajowa NSZZ "S" w składzie z 12.12.81. KK jest pierwszym od 1944 r. wiarygodnym reprezentantem większości społeczeństwa. Niestety oba te mandaty tracą swą wartość z upływem czasu i o tym należy pamiętać. Wydaje nam się, że dzięki a tym mandatom umiarkowane polityków demokratycznej opozycji.

Punkt 11. "Z.P." proponujący metody walki czynnej z systemem, budzi nasze głębokie rozczarowanie. Jest bowiem jedynie powtórzeniem propozycji Lecha Wałęsy czy TKK. Ważnym nowum jest tylko wyrażenie zrozumienia roli, jaką powinno posiadać politycznie przemyślane, wszechstronne sterowanie władzy.

Propozycja zwalniania tempa pracy jest generalnie szkodliwa z punktu widzenia interesów przyszłej, wolnej Polski, w której nawyki sumiennej pracy oraz wysokie kwalifikacje zawodowe będą podstawą rozwoju ekonomicznego społeczeństwa. Tylko w szczególnych przypadkach sabotowania pracy może być dla społeczeństwa korzystne - gdy będzie wyjątkowo szkodliwe dla władzy.

Punkt II. zawiera koncepcję państwa demokratycznego, która dla uważnego czytelnika nie jest całkiem jednoznaczna. Jest bowiem jasna zależność między Izbami Sejmu, bo nie są określone ich potęgi. Nie wiemy co to jest większość parlamentarna - czy jest to większość jednej Izby czy Sejmu. Nie sprecyzowane też kiedy Izby obradują razem, a kiedy osobno.

Punkt 8 daje każdemu możliwość zaskarżenia przed sądem decyzji Sejmu czy rządu. Korekta tego punktu, przez sprecyzowanie określenia władz państwowych ^{jako} wykonawczo-administracyjnych, usunie to nieporozumienie. Proponujemy wprowadzenie do projektu ustroju państwa Trybunału Konstytucyjnego, którego zadaniem byłoby ustalenie zgodności aktów ustawodawczych niższego rzędu z Konstytucją.

Punkt III dotyczący spraw międzynarodowych hierarchizuje, bez podania racji politycznych, ważność stosunków z sąsiadami, wysuwając na plan pierwszy traktat pokojowy z Niemcami. Dlaczego "N" sprowadza stosunki z Czechami i Słowakami wyłącznie do uznania kształtu granic, nie proponując nawet zawarcia umowy, nie mówiąc już o sojuszu z Czechosłowacją. Czyżby stosunki z Czechosłowacją, która jest, były mniej ważne niż stosunki z Ukrainą, o której przyszłości jeszcze nie można powiedzieć?

Na koniec dodajmy, że pominięcie stosunków z Rosją jest niebezpiecznym chowaniem głowy w piasek.

Punkt IV pozostawiamy analizom ekonomistów. Uważamy, jednak, że przyznanie równych praw wszystkim sektorom własności, przy jednoczesnym, szczególnym traktowaniu własności prywatnej /rodzinnej/ jest nieporozumieniem.

A ponadto, na zakończenie naszych uwag, zwracamy waszą uwagę na początek punktu 3 - to jest niestety klasyczna nowomowa.

Zyczymy wytrwałości i cierpliwości Grupa V

UWAGI REDAKCJI:

P.7 nie jest "propozycją krwawej masakry przeciwnika". Nie wzywamy do niej /inna sprawa czy da się jej uniknąć/, komuniści mogą utracić władzę np. wskutek zakamania się aparatu represji /wojska i policji/ i braku interwencji z zewnątrz. Redakcję punktu nieco zmieniliśmy, nie widniemy jednak zasadniczej różnicy znaczeniowej między pojęciami "objąć" i "przejąć".

- Rząd Londyński traktujemy jako "symbol polskiej państwowości". Mandat "Komisji Krajowej" NSZZ "Solidarność" /czy równoznaczny z mandatem dla TKK "S"?/ na pewno nie dotyczy polityki /"S" od polityki "odczegnywała" się/. Mandat ten mógłby być natomiast wykorzystany, do międzynarodowego uwiarygodnienia "RUCHU NA RZECZ PRZYWRÓCENIA DEMOKRACJI" /którego "S" byłoby istotnym elementem/ oraz wyłonionego

w jego ramach "POLSKIEGO POROZUMIENIA POLITYCZNEGO".
 - Nasza propozycja walki czynnej z Czerwonymi, niezupełnie współbrzmi z propozycjami Lecha Wałęsy czy TKK. Nie wzywamy, na przykład, do sekundowych strajków, rocznicowych spracerów, korespondencji z władzami. Wogóle nie wzywamy do jakiegokolwiek działalności mającej na celu porozumienie z Czerwonymi. Wzywamy, przede wszystkim, do organizowania się na bazie wspólnych poglądów politycznych, formułowania propozycji rozwiązań polskich problemów, zdobywania dla nich zwolenników, choć każdy ma autentyczny wysiłek szkolenia Czerwonym /świdnickie spacery telewizyjne, fałszywe wzywanie kolaborantów na policję itp./ bardzo nas cieszy. Nota bene: Nasi korespondenci nie podrzucili nam nowych pomysłów w tej materii, poza "masami cielesnymi". Jeśli Członkowie Grupy V mają jakieś - prosimy o podzielenie się z nami.

- W pobranych "ZAPROJEKTACH PROGRAMOWYCH" piszemy na ten temat trochę więcej. Szczegółowe ustalenia kompetencji poszczególnych członów władzy, współzależność między nimi itp. równałoby się praktycznie napisaniu Konstytucji /przynajmniej jej części politycznej/. Na to chyba trochę za wcześnie.

- Prawidłowe ułożenie stosunków z południowymi i wschodnimi sąsiadami jest dla nas co najmniej tak samo /jeśli nie bardziej- ze względu na niebezpieczeństwo ze strony Rosji/ ważne, jak stosunków z Niemcami. Kolejność podpunktów nie musi przesądzać o ich ważności. Umieszczeniem na początku stosunkom z Niemcami poświęcamy co najmniej cztery razy mniej miejsca co stosunkom z naszymi wschodnimi i południowymi sąsiadami.

- Dążenie do porozumienia i sojuszu, między innymi z Czechosłowacją, zawarłismy w postulatcie utworzenia "ORGANIZACJI PAŃSTW EUROPY ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ".

- Stosunki z Ukrainą, mimo, że o jej "przyszłości nie jeszcze nie można powiedzieć" są dla nas o tyle ważne, że zaistnienie niepodległej Ukrainy oznacza odrzucenie, jeśli nie likwidację, zagrożenia rosyjskiego. Ale tylko jeżeli zwyciężymy wielowiekowe uprzedzenia narosłe między naszymi narodami. Urzędem takich, między Polakami a Czechami czy Słowakami, nie ma. Nie ma też, praktycznie, sporów terytorialnych /zaolzie nie wywołuje takich emocji jak lwów/. Co oczywiście, nie znaczy, że między nami a naszymi południowymi sąsiadami wszystko jest idealne. Jednakże, gdy w stosunkach z Czechami przekazywać musimy niechęć i obojętność, to w stosunkach z Ukrainą obojętność i wrogość. Dlatego więcej o Ukrainie.

- Stosunki z Rosją zależą od tak wielu, nieprzewidywalnych czynników /choćby z jaką Rosją? Białą? Czerwoną? Demokratyczną?/, że trudno o nich pisać. W każdym razie, najchętniej, nie graniczac z Rosją, utrzymywalibysmy z nią poprawne stosunki polityczne i gospodarcze, wszelkie konflikty rozwiązując w cywilizowany sposób /na drodze rokowań/.

- P.VI.3 /chyby ten punkt GRUPA V ma na myśli/ dotyczy tzw. "punktu zwrotnego" tj. przestawienia gospodarki na mechanizm rynkowy. Postulat "szczególnej opieki" miał na celu ułatwienie odtworzenia drobnego przemysłu, handlu i usług, niezbędnych dla prawidłowego funkcjonowania gospodarki wolnorynkowej. Być może, to co napisalismy, to "niestety klasyczna nowelowa".

DRODZY CZYTELNIICY :

Napisaliście do nas wiele listów. Bardzo Wam za nie dziękujemy. Szeroki odzew na naszą propozycję programową, kontrastujący z rozpowszechnionymi w części podziemnej prasy przycinkami na temat "futurologii politycznej", utwierdza nas w przekonaniu o celowości i zapotrzebowaniu na taką działalność. Cieszy nas również i to, że wiele naszych propozycji zaakceptowaliście jako oczywiste. Zakres tematyczny, jak i temperament dyskusji, są dla nas dowodem szybkiego dojrzenia politycznego polskiego społeczeństwa.

Podstawowa nasza teza: - odrzucenie porozumienia z Czerwonymi /naszy rządami nierealnego/ i skoncentrowanie się na budowie systemu podziemnych partii politycznych, mogących w dalszej perspektywie odnajmniej zakwestionować legalność komunistycznej władzy w Polsce, a w sprzyjających warunkach doprowadzić nawet do odzyskania niepodległości - została powszechnie zaakceptowana.

Jednakże, już sposób realizacji proponowanej przez nas strategii budzi poważne wątpliwości. Dotyczy to zwłaszcza naszego krytycznego podejścia do działań podziemnej "Solidarności". Podejście to wynika z faktu, że konsekwentnie odłączamy się od polityki "S" /choćby deklaracjami TKK/, jednocześnie cały czas

politykę uprawia. Uprawiając zaś ją, uważa się za uprawnioną do przemawiania w imieniu całego społeczeństwa. Wskazując się na mandat wynikający z pierwszych po wojnie wolnych wyborów zapewnia nam przykład /ustami Lecha Wałęsy/, że wszyscy chcemy socjalizmu.

"OŁÓŻYMY NIE, CHCEMY. Uznajemy mandat przywódców "S" w zakresie działalności związkowej. Natomiast politycznie narodu polskiego dziś **NIKT NIE REPRZENTUJE**. Nikt też **NIE MA PRAWA PRZEMAWIAĆ W JEGO IMIENIU!**

Nie możemy więc zgodzić się, że TIK przemawia w imieniu wszystkich podmiotów /politycznych, związkowych, społecznych/, istniejących w polskiej opozycji. Nie możemy zgodzić się na praktykowany przez przywódców Podziemia /a raczej przez wąskie grono doradców TIK i Lecha Wałęsy/ monopol polityczny i ideologiczny, oparty na anachronicznym poczuciu siły i pewności i na pozornym pragmatyzmie tzw. porozumienia narodowego. **Siliłyśmy już i mówimy o tym głośno.**

Strategii Podziemia **ROZBÓRODNOŚCI W JEDNOŚCI** - różnorodności celów, strategii /od fińlandyzacji czy też jaktyzacji poczynając do pełnej niepodległości/, jedności taktyki /porozumienia, no niech będzie różnej z Czerwonymi/ przeciwnie do innej: **JEDNOŚCI W ROZBÓRNOŚCI** /to nie tylko gra słów/ tj. szerokiego porozumienia opozycyjnych ugrupowań w formie **"RUCHU NA RZECZ PRZYWRÓCENIA DEMOKRACJI"**. **JEDNOŚCI** celu strategicznego, jakim powinno być uświadomienie społeczeństwu konieczności walki **O WOLNĄ I DEMOKRATYCZNĄ POLSKĘ**, w **ROZBÓRNOŚCI** taktyki działania, czyli wyboru metod realizacji celu, wyboru dokonywanego autonomicznie przez każdego uczestnika proponowanego przez nas porozumienia!

"Solidarność" to najbardziej znacząca siła w postulowanym porozumieniu, siła decydująca, bo bez jej zgody "RUCH" nie powstanie. Powinna ona jednak, wchodząc do "RUCHU", przeorientować się w związek zawodowy. Obrona interesów pracowniczych, zwłaszcza ekonomicznych, szarpanie Komunistów strażkami, działalność samokształceniowa - są niezwykle ważnym elementem obrony dezorganizującej prace administracji gospodarczej i politycznej. Problemy polityczne powinny stanowić domenę organizacji do tego powołanych /partii/. Obie części takiego porozumienia /związkowy i polityczny/ są niezbędne i wzajemnie się uzależniają. Działacze polityczni, bowiem, nie zorganizują strażki w zakładzie pracy, robotniczy przywódcy związkowi nie dostarczą niezbędnych do kontynuowania oporu motywacji politycznych. Muszą to robić organizacje utworzone na odmiennych zasadach /związkowa - wspólne miejsce pracy, polityczna - wspólne poglądy/, ale skłócona częściowo z tych samych ludzi i połączone wspólnym celem walki: **WOLNA I DEMOKRATYCZNA POLSKA.**

Azeby walkę tę przyspieszyć, Czytelniczki domagają się efektywnych i efektywnych recept na jej prowadzenie. Stąd wołanie o "psoty cielesne", o "jakieś lanie" i zarazem protekcyjnie traktowanie "kilku osób posiadających najprymitywniejszy sprzęt poligraficzny". Tymczasem grupy takich osób muszą stać się ośrodkami krystalizacji współczesnych polskich ugrupowań politycznych, formułując i propagując niezależną myśl polityczną. Bez tego dany się nabrąć na kolejne porozumienie /po prostu nie będzie alternatywy/ lub twierdzący w meza ostrożnościowego za jedynie słusznym programem dla wszystkich Polaków /a kto nie uwierzy - zły Polak/. Dlatego preferujemy działalność polityczną, na razie przede wszystkim w sferze świadomości, niewiele miejsca zarówno w naszej publicystyce, jak i w "ZAŁOŻENIACH" poświęcając walce bieżącej.

Dważamy, że powinna ona być prowadzona jako swego rodzaju "wojna szarpana", której uczestnicy sami wykazują niezbędną inwencję i inicjatywę, co nawiązuje do minimalizowania strat /przede wszystkim ludzkich/, realizm celów, współmierność stosowanych środków do uzyskiwanych efektów. Trudno jednak, żeby np. świdnickie spacerki telewizyjne znajdowały się w programie ugrupowania politycznego. Można jednak w nim zapisać zasady ogólne. Warto też zwrócić uwagę na konieczność niedopuszczenia do tzw. samoobskury systemu totalitarnego, czyli na wypełnianiu oczekiwań władzy pod presją potencjalnie możliwych represji /trzeba siedzieć cicho - bo nas rozwiążą; trzeba wybrać ich kandydata - bo i tak go nam miarniują/.

Jednocześnie, wskazane jest odrzucenie pozytywistycznych ciągów /tak charakterystycznych dla inteligentkiej opinii opozycyjnej/. Jedynym sensownym działaniem quasipozytywistycznym dziś jest przygotowanie kompleksowych programów rozwiązań na jutro. Nasi Czytelniczki wielokrotnie zwracali nam uwagę na nie doprecyzowanie wielu punktów naszych "ZAŁOŻENI" /organizacja sądownictwa, regulamin parlamentu/.

Uczyniliśmy to świadomie. Po pierwsze, na sprawy o sprawy mniej istotne /choćby o zasady wyłączeń z ogólnej zasady zasadalności decyzji władz/ nie mamy dziś czasu, po drugie, jest to domena specjalistów. To oni powinni /dziś właśnie jest na to pora/ opracować szczegółowo tego typu zagadnienia. Teraz np. możnaby zaproponować i przedyskutować chociażby sposoby zorganizowania opieki społecznej. Sposoby nie sposób - chodzi bowiem o przedstawienie punktu widzenia na ten problem socjalisty, ludowca, chadeka czy liberała. Doświadczenie opozycji przedsierniowej, która nie przygotowała własnie takich programów, powinna być przestroga.

Dziś na przykład, ogromna większość publicystów podziennych powołuje się na społeczną naukę Kościółca. Co to mianowicie znaczy?, jak przekłada się na polskie warunki?, jakie byłoby jej konsekwencje w gospodarce polskiej? - nie nie słychać.

Jednakże najważniejsze jest, naszym zdaniem, wyraźne sprzecyzowanie zasad i przekonań ideowych oraz dyskusja nad nimi.

W pierwszej wersji "ZP" najbardziej chyba kontrowersyjne okazały się nasze propozycje rozwiązań ustrojowych Wolnej Polski. Sprzeciwy /chyby w wyniku nieporozumienia/ wzbudził nasz postulat federalizacji Polski. Być może, gdybyśmy napisali o daleko posuniętym systemie samorządów terytorialnych /w końcu, tak naprawdę, do tego prowadzi nasz postulat/, nie wzbudziłoby to tylu protestów.

Jednakże, najbardziej dyskutowano sposoby powoływania i uprawnien władzy wykonawczej. Znaczna część Czytelników wyraźnie obawiała się "sejmokracji" i słabej i niestabilnej władzy wykonawczej. Stąd postulaty silnych prerogatyw dla prezydenta. Nasze poglądy na wzajemne powiązania władzy wykonawczej i ustawodawczej oraz propozycje zabezpieczeń przed "sejmokracją" zawarliśmy w artykule, opublikowanym w nr. 26 "N". Niestety nie znamy jeszcze reakcji Czytelników.

Dyskusję, mniejszą niż się spodziewaliśmy, wywołała także "kwestia wschodnia". Pisaliśmy już o niej wielokrotnie, choćby w nr. 26 "N" i będziemy jeszcze pisać. Rozwiązanie jej uważamy bowiem za kluczowe dla utrzymania niepodległości przez państwo polskie. Z przyjemnością musimy stwierdzić, że program rewindykacyjny, sformułowany był tylko w nielicznych listach i zdecydowanie nieśmiało. Znacznie częściej uzyskiwaliśmy całkowiłe lub częściowe poparcie. Czytelnicy podrzucali nam także kilka zgrabnych sformułowań, z których nieraz skorzystaliśmy. Pojawili się, sformułowany niekiedy kategorycznie, program federacyjny - szczególnie z Europą Wschodnią, choć dali też znać o sobie zwolennicy silnych więzów z Czechosłowacją.

Co ciekawsze, nie pojawiły się głosy wskazujące na niebezpieczeństwo niemieckie, mimo zdecydowanego opowiedzenia się przez nas za zjednoczeniem Niemiec.

Ogólnie można więc powiedzieć, że "ZAPÓŻENIA PROGRAMOWE", opublikowane w "N" pół roku temu, spełniły swoje zadanie i były naprawdę elementem po zaskakującym dyskusję. Rezultatem jej jest nasza nowa wersja "ZAPÓŻEN", publikowana poniżej. Tym razem mamy ambicję rozszerzyć dyskusję na wszystkich, zarówno czynnie uczestniczących w działalności opozycyjnej jak i na co aktywniejszych "obserwatorów".

Nowa forma naszych "ZAPÓŻEN" wynika z sugestii niektórych Czytelników, którzy zwrócili nam uwagę na fakt, że tylko niektóre punkty "ZAPÓŻEN" - dotyczące projektowanych przez nas w Wolnej Polsce stosunków gospodarczych i społecznych, mają piętno filozofii /doktryny, ideologii/ liberałno-demokratycznej. Większość natomiast jest tak sformułowana lub dotyczy takiej problematyki i tak jest ujęta, że mogłaby być zaakceptowana przez zwolenników innych opacji politycznych, a nawet przez podziemnego działacza NSZZ "Solidarność", który nie interesuje się w ogóle ustrojem przyszłej, wolnej od komunistów Polski, a także działania uważa za szkodliwą, lub chociażby za niepotrzebną obecnie "futarologię polityczną". Socjalista byłby np. zainteresowany dyskusją nad problemem Konstytucji Wolnej Polski, związkowiec natomiast, chciałby uczestniczyć nawet z politycznymi "futarologami" w ekonomicznej walce z komunistami na terenie zakładu pracy.

W celu ułatwienia /tzn. lepszego uporządkowania/ dyskusji, podzieliliśmy "ZAPÓŻENIA" na 4 części, przyjmując, że niektórzy Czytelnicy i dyskutanci będą zainteresowani tylko ich fragmentem /fragmentami/.

Część pierwsza: "JEDNOŚĆ W ROZBİDRODNOSCI" jest sprzecyzowaniem naszej formuły wspólnego frontu polskiej opozycji, zjednoczonej w "RUCHU NA RZECZ PRZYWRÓCENIA DEMOKRACJI". Ta część "ZAPÓŻEN" jest adresowana do wszystkich, którzy rozumieją konieczność ewolucyjnego bądź rewolucyjnego obalenia /zmiany/ ustroju komunistycznego w Polsce. Wydaje nam się, że ta propozycja mogłaby stanowić podstawę do dyskusji także dla tych, którzy nie są osobiście zainteresowani działaniami politycznymi, choć widzą sens takich działań prowadzonych przez innych.

Część druga: "POLSKA JUTRA" - to nasza propozycja do dyskusji nad kształtem przyszłej Polski wśród zwolenników różnych kierunków politycznych. Jeżeli bowiem uważamy za celowe zorganizowanie PODZIEMNEGO POROZUMIENIA POLITYCZNEGO, którego zadaniem w przyszłości po obaleniu ustroju komunistycznego w Polsce będzie wywołanie Rządu Narodowego, to już obecnie powinniśmy zacząć dyskusję nad czymś, co można określić jako zrzęby KONSTYTUCYJ. Jest zupełnie zrozumiałe, że z rozstrzygnięciami szczegółowymi, a być może nawet z określeniem pewnych ogólnych zasad trzeba będzie poczekać do czasu wybrania pierwszego wolnego SEJMU KONSTYTUCYJNEGO. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, aby dość pojemne łamy podziemnej prasy i część naszego intelektu poświęcić już teraz na taką dyskusję. Komuniści zniszczyli bowiem w polskim społeczeństwie, oprócz bardzo ważnego elementu stabilności społecznej, jakim jest poczucie prawa - także wyobrażenie na temat kształtu demokratycznej władzy w państwie.

Część trzecia, to: "ZAŁOŻENIA PROGRAMU PARTII LIBERALNO-DEMOKRATYCZNEJ "NIEPODLEGŁOŚĆ". Przedstawiamy tutaj ideologiczne podstawy doktryny naszego ugrupowania. Na podstawie "ZAŁOŻEN" chcemy rozwinąć dyskusję zarówno z ich przeciwnikami jak i zwolennikami. Rezultatem jej będzie /mamy nadzieję, że jeszcze w 1984 roku/ sprecyzowanie już nie "ZAŁOŻEN", a po prostu "PROGRAMU", który umożliwi nam organizowanie naszych świadomych zwolenników w partię polityczną.

Część czwarta: "ANEKS" - opisuje nasz punkt widzenia na przejście od systemu gospodarczego realnego socjalizmu /źródła naszego zacofania i ubóstwa/ do gospodarki liberalnej. Problem tego "przejścia" czy "czasu zero" interesuje bardzo wielu naszych Czytelników, niezależnie od ich sympatii politycznych. Podkreślamy, nie jest to program REFORMY gospodarki przy zachowaniu politycznej władzy komunistów !!! Zapraszamy więc wszystkich, także tych, którzy wypowiedzieli swoje uwagi o 1-szej wersji "ZP", do dyskusji na łamach podziemnej prasy lub w listach, kierowanych do "NIEPODLEGŁOŚCI" przez kalendarz.

Redakcja "NIEPODLEGŁOŚCI"

ZALOZENIA PROGRAMOWE

I. JEDNOŚĆ W RÓŻNORODNOŚCI

propozycja platformy współpracy opozycji polskiej

Przyjmujemy za punkt wyjścia, że w cywilizowanych państwach pod koniec XX w. nie powinna występować instytucja "pojednania" Narodu z Władzą - porozumienie dotyczyć może jedynie terminu przekazania przez dyktatorów władzy legalnie wybranemu rządowi.

1. Niepodległe państwo polskie nie istnieje. PRL jest jedynie formą administrowania ziemiami polskimi przez ZSRR oraz zespołem instytucji powołanych w celu eksploatacji polityczno-ekonomicznej i zsowietyzowania społeczeństwa polskiego.
2. Wywalczenie niepodległości stać się musi naszym najważniejszym celem, warunkującym suwerenność, stwerczenie ustroju demokratycznego zapewnia-

- jącego wolność, poszanowanie godności ludzkiej i dobrobyt. System komunistyczny jest bowiem nierozreformowalny i tylko dążenia do jego obalenia może motywować ludzi do działań niezależnych.
3. Niezależne grupy "Związek" /NSZZ "Solidarność"/, oświatowe, zawodowe i polityczne, uznające za wspólny cel osiągnięcie przez Polskę niepodległości i demokracji powinny skłonić się w luźny sojusz o nazwie: RUCH NA RZECZ PRZYWRÓCENIA DEMOKRACJI /RNRPD/.
 4. Ogromna rola przypadkiem tworzącym się podzielnym partiom politycznym. Głównym bowiem zadaniem jest, czy uda się stworzyć zręby demokratycznego społeczeństwa, wszechstronnie wykształconego politycznie - z którego to społeczeństwa wyłonią się jego nowi przedstawiciele i przywódcy a następnie przyszedli politycy i sprawni administratorzy kraju. Dopiero takie społeczeństwo będzie fundamentem przyszłej demokracji polskiej.
 5. Ugrupowania polityczne powinny powołać w ramach RNRPD Podzielne Bezstronne Polityczne /PPP/ - z uwagi na potrzebę - regionalne porozumienia polityczne.
 6. PPP w RP reprezentowałyby w kraju i za granicą polskie ugrupowania polityczne.
 7. W celu zespolenia działaczy Kraju, Emigracji i Polonii, PPP spróbuje zacząć je w oparciu o symbol patriotyzmu polskiej - Rząd Polski w Londynie - co by miało służyć do stworzenia na tej bazie Komitetu Wolnej Polski /KWP/ - Komitetu Nacjonalistycznej Narodowej - to byłaby szansa, aby po raz pierwszy od 1945 roku Rząd Polski był brany pod uwagę przez rządy i organizacje międzynarodowe.
 8. Wyzwolenie Polski zależy od zmian w całym bloku sowieckim a więc od wspólnego wystąpienia narodów ujarzmionych przeciw komunizmowi i imperializmowi sowieckiemu. Dlatego też Polacy powinni wspomagać formowanie się opozycji demokratycznej w innych krajach obywateli.
 9. W momencie zakłamania się komunizmu PPP wyłoni Rząd Tymczasowy, którego celem będzie przejęcie władzy i rozpisanie wolnych i demokratycznych wyborów do Konstytuanty.
 10. Czekamy na długą walkę z systemem. Dlatego też najważniejszym zadaniem organizacji skupionych w RNRPD powinno być - niezależnie od różnic w częściowych celach i taktyce - osłabianie i izolacja władzy komunistycznej. Należy zatem stale kwestionować legalność władzy, demaskować jej uzurpatorski charakter, brak moralnego i legalnego tytułu do rządzenia. Walczyć należy z biernym poddawaniem się wpływom fasadowych organizacji politycznych, społecznych i związkowych, z bezwolnym uczestnictwem w aktach manifestujących uległość wobec władzy. Istotą tej walki powinno być przeciwstawienie się tzw. "samobłądztwu" - systemu polegającemu na tym, że prawie każdy obywatel będąc jego ofiarą - mimo to swoim działaniem wzmacnia system.
 11. Hasło "spokoju społecznego" służy komunistom wyłącznie do utrwalania istniejącego systemu, a z nim upadku gospodarczego i społecznego. Dlatego oprócz działań w sferze świadomości, należy:
 - a/ organizować stały nacisk w postaci strajków ekonomicznych w celu przeciwwstawienia się przerwaniu na społeczeństwo kosztów nieefektywności systemu.
 - b/ organizować strajki polityczne, demonstracje i rozruchy, by ile będzie można zapewnić poparcie znacznej części społeczeństwa.
 - c/ ignorować wezwania do wyłożonej pracy, gdyż od kilkudziesięciu lat nasze wysiłki są marnowane i służą przede wszystkim imperialnym celom ZSRR.
 - d/ stosować nacisk na popleczników władzy w formie zaakceptowanej w danym środowisku. Należy doprowadzić do sytuacji, gdzie nikt, kto uczestniczy w represjach przeciw społeczeństwu nie będzie pewny swej anonimowości ani bezkarności.
 12. Nie możemy liczyć, że Kościół Katolicki wywalczy za nas prawa polityczne i obywatelskie. Jest on naszym sojusznikiem w tej walce, lecz jednocześnie niezależne społeczeństwo jest jego "przedmurzem", gdyż dopiero zupełnie spacyfikowanie społeczeństwa pozwoliłoby komunistom na zlikwidowanie niezależności Kościoła. Należy pamiętać, że Kościołowi zawdzięczamy to, że społeczeństwo polskie nie zostało całkowicie zsołdytowane. Dowodem na to było szybkie odbudowanie się więzi międzyludzkich podczas 16 miesięcy istnienia NSZZ "Solidarność" i wspaniała samopomoc w pierwszych miesiącach stanu wojennego. Wapiera jny więc katolickie akcje odrodzenia moralnego i samopomocy tak, aby nikt, kogo dotknęła zemsta władzy nie znalazł się pod niewolniczym opieką.

III. POLSKA JUŻ

propozycja programu Podziemnego Porozumienia Politycznego.

A. ZASADY USTROJU PAŃSTWA.

- Polska powinna być krajem nowoczesnej, sprawnej demokracji o ustroju opartym na zmodyfikowanych zasadach Konstytucji Marcowej z 1921 r.
1. Najwyższą władzę ustawodawczą sprawuje dwuizbowy Parlament.
 2. Posłowie Izby Niższej /Sejm/ są wybierani w okręgach jednomandatowych na zasadach większościowych, co ułatwia powstanie większości parlamentarnej.
 3. Izba Wyższa Parlamentu - Senat /Izba Ziemi/ jest wybierana spośród członków zgromadzeń prowincjonalnych na zasadach proporcjonalności. Może ona skierować do parlamentu propozycje w Izbie Niższej wszelkie ustawy w ściśle określonym czasie od ich uchwalenia. Jest ona dodatkowym głosem opinii publicznej lecz nie ogranicza sprawności rządu.
 4. Najwyższą władzę wykonawczą sprawuje Prezydent poprzez Premiera, którego deklaruje większość parlamentarna.
 5. Prezydent wybierany jest na wspólnym posiedzeniu obu Izb Parlamentu. Reprezentuje on Państwo Polskie, mianuje Sędziów Sądu Najwyższego, rozwiązuje Parlament na wniosek Premiera oraz rozpisuje wybory. Wszelkie Jego dekryty wymagają podpisu /kontrasygnaty/ Premiera lub odpowiedniego ministra.
 6. Premier i ministrowie muszą być posłami, aby byli politycznie odpowiedzialni osobiście przed wyborcami. Doradców i ekspertów wybierają według własnego uznania.
 7. Jednostki regionalne - Województwa /Ziemi/ posiadają własne zgromadzenia prowincjonalne /Sejmiki lub Ziemstwa/, wybierane na zasadach wyborów proporcjonalnych /pięcioprzymiotnikowych/. Do ich kompetencji należą wszelkie sprawy lokalne, oprócz zastrzeżonych dla władz centralnych /obronność, policja kryminalna, polityka zagraniczna i monetarna/.
 8. Sądownictwo funkcjonuje niezależnie od władz państwowych, a jego wewnętrzna struktura oparta jest o zasady samorządności.
 9. Wojsko i policja są apolityczne, Wojskowi i policjanci nie mogą należeć do żadnej partii politycznej.
 10. Zakres podstawowych praw jednostki gwarantowanych przez Konstytucję, takich jak: swobody polityczne, wolność, własność, nietykalność osobista, równość wobec prawa, wolność słowa, zrzeszania się i informacji, może być modyfikowany jedynie po zastosowaniu długiej procedury i przegłosowaniu w obu Izbach Parlamentu i większości Zgromadzeń Prowincjonalnych.
 11. Mniejszości narodowe w Polsce mają konstytucyjnie zagwarantowane swobody nieskrępowanego narodowego, politycznego, religijnego i kulturalnego rozwoju.

B. ZASADY POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

1. Traktaty Ribbentrop-Mołotow oraz porozumienia Wielkiej Trójki w Teheranie, Jaltie i Poczdamie były zawarte bez udziału Polski. Dlatego uznajemy je za nieobowiązujące i będziemy dążyć do ich przekreślenia w postanowieniach dotyczących Polski.
2. Z uwagi na sytuację ukształtowaną po II wojnie światowej należy:
 - a/ zawrzeć traktat pokojowy ze zjednoczonym i niepodległym państwem niemieckim sankcjonujący polsko-niemiecką granicę na Odrze i Nysie.
 - b/ zawrzeć umowy z niepodległymi państwami: Ukrainą, Białorusią i Litwą zrzekając się na ich rzecz /polskich wschodnich ziem/ wzajemnie gwarantując pełne prawa mniejszościom.
 - c/ uznać obecny kształt granicy polsko-czechosłowackiej za ostateczny i podpisać umowy wzajemnie gwarantujące pełne prawa mniejszościom.
 - d/ uznać konieczność powrotu napływowo ludności rosyjskiej z terenów Ukrainy, Białorusi, Litwy i Łotwy oraz Estonii a także Okręgu Królewieckiego do jej własnej ojczyzny.

- e/ Okręg Królewiecki nie może stanowić enklawy niemieckiej lub rosyjskiej i jego przyszłość powinna być przedmiotem rokowań rządów niepodległej Polski i Litwy.
3. Polska wspólnota narodowa nie musi żyć w jednym państwie, ale powinna mieć zagwarantowane podstawowe prawa obywatelskie i możliwość nieskrępowanego rozwoju narodowego i utrzymywania kontaktów ze starą ojczyzną.
 4. Za naszych partnerów i sprzymierzeńców uznajemy tych Rosjan, którzy bezwarunkowo uznają prawo wszystkich narodów imperium sowieckiego do samostanowienia i niepodległości.
 5. Dla zapewnienia stabilizacji w Europie za pożądane uważamy utworzenie na terytorium Europy Środkowej i Wschodniej organizmu równouprawnionych państw typu Zachodnioeuropejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

III. PROGRAM PARTII

LIBERALNO-DEMOKRATYCZNEJ

“NIEPODLEGŁOŚĆ”

A: ZAŁOŻENIA OGÓLNE.

1. Wolność jest najwyższym dobrem człowieka, warunkującym możliwość korzystania z innych dóbr. Wolność wiąże się nierozdzielnie z odpowiedzialnością. Tylko człowiek wolny może brać na siebie odpowiedzialność bycia obywatelem.
2. Systemy polityczne, także te oparte na uznaniu wolności człowieka za wartość nadrzędną, nie mogą być budowane w próżni społecznej. Wszelkie utopie wysnute z głów ideologów, choćby najszlachetniejszych okazywały się zawsze przedwczesne i nieskuteczne, a jeśli je społeczeństwu wbrew jego woli narzucono, przynosiły mu nieszczęście. Toteż system polityczny musi brać pod uwagę tradycje i kulturę specyficzne dla każdego narodu. Zainstalowanie w Polsce utopii komunistycznej było przyczyną głębokiego kryzysu tradycyjnych form więzi społecznych. Odbudowa tych więzi opartych na tradycyjnych instytucjach społecznych zakorzenionych w kulturze europejskiej, stanie się warunkiem prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa.
3. Wszyscy ludzie są równi wobec prawa. Ze stwierdzenia tego nie może wynikać równość materialna. Ta ostatnia jest niebezpieczną utopią, której realizacja musi doprowadzić do dyktatury jednostek. Tylko bowiem państwo sprawujące dyktaturę może zapewnić zrównanie materialne obywateli. Zrównanie to odbywa się za cenę łamania wolności, nędzy wynikłej z niskiej efektywności i wtórnych nierówności spowodowanych różnym dostępem do przywilejów.
4. Każda władza skłonna jest posuwać się tak daleko aż napotka granice. Toteż system polityczny opierać się musi na zasadzie równowagi. Równowaga ta musi przejawiać się w ramach struktur władzy, nie zaś w postaci przetargów między rządzonymi a rządzącymi. Przetargi te, które przybierają postać umów społecznych były formą kontroli władzy absolutnej w epoce feudalizmu i przejściowym stadium między absolutyzmem i demokracją. W Europie u schyłku XX w. uznać je należy za anachronizm.
5. Nawet najsprawniejsza demokracja może stanowić zagrożenie dla wolności człowieka, poprzez nadmierną centralizację i biurokratyzm. Niebezpieczeństwo to występuje zwłaszcza wtedy, gdy społeczeństwo jest politycznie bierne. Demokracja a forma rządów musi istnieć w świadomości politycznej i prawnej społeczeństwa. Tworzy ona tę świadomość, ale się też z niej wywodzi. Dla przeciwdziałania niebezpieczeństwom biurokratyzacji władzy niezbędne jest:
 - a/ możliwie duża decentralizacja poprzez tworzenie samorządów lokalnych.
 - b/ istnienie elit intelektualnych, zawodowych, politycznych i związkowych.
 - c/ podnoszenie wartości moralnych, które muszą wybijać się ponad politykę.

B. PAŃSTWO, A SPOŁECZEŃSTWO GOSPODARUJĄCE.

1. Podstawowym zadaniem państwa w gospodarce jest zapewnienie prawnych ram funkcjonowania mechanizmów rynkowych w warunkach wolnej konkurencji.
2. Państwo może i powinno funkcjonować w gospodarce jedynie w następujących dziedzinach:
 - a/ infrastruktura gospodarcza,
 - b/ działania, których rozmiar przekracza możliwość współzawodnictwa /komunikacja, energetyka, produkcja zbrojeniowa/,
 - c/ działania, które muszą być prowadzone centralnie, jak polityka monetarna, prognozy dotyczące "wyzwań rozwojowych", działania wynikające z tych "wyzwań", problemy demograficzne, włączenie się do współpracy międzynarodowej itp.
3. Niedopuszczalne są działania ze strony państwa, polegające na:
 - a/ nacjonalizacji, jako trwałej tendencji gospodarczej.
 - b/ trwałej pomocy finansowej ze strony państwa dla przedsiębiorstw słabszych.
 - c/ ustalaniu cen przez państwo.
 - d/ prawnej monopolizacji jakiejkolwiek dziedziny ze strony państwa, z wyjątkiem niezbędnych przypadków /np. obronność, przestrzeganie prawa itp./
- 4/ Z uwagi na wyjątkowe znaczenie rolnictwa dla dobrobytu i niezawisłości społeczeństwa, a także jego względne zacofanie, dopuszcza się możliwość szczególnej opieki państwa dla tego działu gospodarki.
- 5/ Państwo dba o to, by żadna grupa interesu nie zdobyła nadmiernej przewagi w społeczeństwie, pozwalającej tyktować warunki monopolistyczne i zagrażające istnieniu wolnej konkurencji. Dotyczy to zarówno organizacji przemysłowych jak i związkowych. Państwo winno dbać o równowagę między światem pracy i kapitału. Niedopuszczalne jest tworzenie monopolii związkowych polegających na:
 - e/ przymusie należenia do związku zawodowego,
 - b/ specjalnych przywilejach dla członków z. z.,
 - c/ przymusie zrzeszenia w centrali związkowej.
 Państwo wprowadza ustawy antytrustowe i dba o ich surowe przestrzeganie.
- 6/ Opieka społeczna nie może stanowić trwałego instrumentu redystrybucji dochodu narodowego przez państwo. Państwo, gwarantuje świadczenia społeczne /emerytury, renty, ochrona zdrowia/ na minimalnym poziomie. Wyższy poziom zagwarantowany być powinien w ramach dobrowolnych składek w obywateli z towarzystwami ubezpieczeniowymi. Pomoc dla ludności znajdującej się w nędzy jest obowiązkiem państwa, ale także zadaniem dla niepaństwowych fundacji charytatywnych.
- 7/ Państwo zobowiązane jest szczególnością opieką otoczyć oświatę, naukę i kulturę w celu nadrobienia zaległości cywilizacyjnych. Państwo nie może mieć jednak monopolu w tych dziedzinach.

C. SPOŁECZEŃSTWO LIBERALNE.

1. Najwłaściwszym sposobem eliminowania społecznego niedostatku jest rozwój gospodarczy całego społeczeństwa. Zapewniony on może być tylko w warunkach gospodarki liberalnej. Wszelkie działania redystrybucyjne w celu zagwarantowania rzekomej sprawiedliwości społecznej i równości pogarszają efektywność gospodarowania. Prowadzą do kolektywizmu, który jest przyczyną stagnacji i tym większej niesprawiedliwości, stanowiąc zarazem pożywkę dla tendencji totalitarnych.
2. Podstawą gospodarki liberalnej jest prywatne przedsiębiorstwo, konkurujące na rynku.
3. Społeczeństwo nie jest tylko zbiorem jednostek o identycznych celach, lecz dzieli się na grupy o różnych, często sprzecznych interesach. Obywatele mają prawo zrzeszać się w organizacjach politycznych, związkowych i społecznych dla walki o swe interesy grupowe. Jedynym ograniczeniem funkcjonowania tych organizacji jest akceptacja zasad prawnych.
4. Prawidłowe funkcjonowanie społeczeństwa wymaga pluralizmu w dziedzinie środków masowej komunikacji - prasy, radia, telewizji. Z uwagi na szczególne znaczenie telewizji, w cywilizacji współczesnej niezbędne jest zagwarantowanie dostępu do niej różnorodnym siłom społecznym.

ANIEKKS

IV. O D K O M U N I Z M U D O S W O S P O D A R K I L I B E R A L N E J

Gospodarka w okresie przejściowym

Celem zmian ekonomicznych w momencie uzyskania niepodległości, nie może być reformowanie dotychczasowych mechanizmów gospodarki. Odrzucając koncepcje kierowania gospodarką przez państwo. Jedynie rynek i jego podstawa w postaci własności wyłącznej środków w produkcji może być właściwym regulatorem życia ekonomicznego i zapewnić w dłuższym okresie czasu stały rozwój, postęp techniczny i dobrobyt. Zmiany w gospodarce muszą mieć charakter rewolucyjny, ich celem będzie budowa nowego liberalnego systemu ekonomiczno-politycznego.

1. Anulowane zostane wszystkie akty prawne dotyczące gospodarki, w szczególności:
 - działalności statutowe przedsiębiorstw,
 - struktury organizacyjnej,
 - przepisów podatkowych,
 - ustalania cen,
 - zasad podziału czynników produkcji,
 - ograniczeń w funkcjonowaniu gospodarki prywatnej, w tym górnej granicy zatrudnienia.
2. Ustala się wymiennalność złotówki na inne waluty. W celu zapewnienia stabilności kursu zaciągnięty zostaje kredyt z Banku Światowego. Polska zostaje członkiem Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Kurs złotówki musi zapewniać opłacalność eksportu. Jednocześnie niski kurs będzie atrakcyjny dla kapitału zagranicznego /w momencie początkowym średnia płaca będzie około 20 razy niższa od zachodniej, zaś wydajność 2 - 5 razy niższa/. Eksport polskich wyrobów oraz import kapitału muszą doprowadzić do uzyskania nadwyżki bilansu płatniczego, pozwalającej na spłatę zadłużenia przejętego w banku od ERL.
3. Z powodu prawdopodobnego braku nabywców, przedsiębiorstwa poza rolnictwem /z wyjątkiem wymienionych w osobnej liście/ zostają przekazane na własność załógom, w nich zatrudnionym, reprezentowanym przez Rady Pracownicze lub Walne Zgromadzenie Pracowników. Rada nominuje Dyrektora i Zarząd przedsiębiorstwa, według swego uznania. Decyduje też o wielkości i systemie wynagrodzenia i podziale nadwyżki. Pracownik jest współwłaścicielem środków produkcji z racji swego stosunku pracy. Nie oznacza to jednak własności wyłącznej i pełnej. Nie może on części majątku firmy przysłać lub w inny sposób dowolnie nią dysponować. Własność pełna przynależy jedynie wszystkim pracownikom, reprezentowanym przez Radę lub Walne Zgromadzenie. Rada może powziąć decyzję o odsprzedaniu części majątku, bądź przez fizyczne pozbycie się jej, bądź przez wypuszczenie części z przedsiębiorstwa, do współdziałania innych osób prawnych lub fizycznych. Państwo nie gwarantuje przedsiębiorstwom społecznym specjalnych przywilejów. W przypadku bankructwa przedsiębiorstwa to mogą być przejmowane przez inne sektory.
4. Przedsiębiorstwa nie przejęte przez załogi, bądź bankrutujące zostają przejęte przez państwo /o ile nie wnoszą roszczeń inni wierzyciele/. W miarę możliwości są uruchamiane przez zarząd komisaryjny lub odsprzedane innym właścicielom. To samo dotyczy nieukończonych inwestycji. Mogą być one odsprzedane /również kapitałowi zastępczemu/ na dogodnych warunkach. Zostaje sporządzona lista przedsiębiorstw o znaczeniu strategicznym /np. PKP/, która pozostaje własnością państwa. Państwo może doświadczyć do współdziałania w tych przedsiębiorstwach inne osoby prawne lub fizyczne. Państwowa własność przedsiębiorstw nie może oznaczać państwowego monopolu na pewne dziedziny życia społeczno-gospodarczego.

5. Państwo prowadzi politykę popierania małej i średniej własności prywatnej. W tym celu zostają wystawione na sprzedaż maszyny, urządzenia i środki transportu nie-
możliwe do zagospodarowania przez sektor państwowy i społeczny. Sprzedaż odbywać
się będzie na dogodnych warunkach kredytowych. Administracja państwowa /terenowa/
nie może odmówić rejestracji jakiegokolwiek przedsiębiorstwa, którego działal-
ność nie stoi w sprzeczności z prawem. Rozważać należy stosowanie preferencyj-
nych stawek podatkowych dla tego sektora. Celem preferowania drobnego kapitału
będzie demonopolizacja gospodarki, przemiana struktury oraz stworzenie silnej
warstwy drobnych posiadaczy - z reguły stabilizująca społeczeństwo. Popiera-
nie drobnej, prywatnej inicjatywy będzie najważniejszym działaniem, mającym na
celu przeciwstawienie się bezrobociu.
6. Dopuszcza się istnienie banków o różnej własności. Państwo popierać będzie pow-
stawanie banków prywatnych i społecznych, zwłaszcza tych, których działalność
finansowa będzie drobna i średnia gospodarkę. Reaktywowane zostają mechanizmy
finansowe, jak dyskonto weksli, emisja czeków i innych papierów wartościowych.
Powstaje rynek papierów wartościowych, w tym również akcji przedsiębiorstw.
NBP zostaje podzielony na kilka banków o różnej formie własności /z dopuszcze-
niem mieszanej/ nastawiającym konkurencyjnym ze sobą. Jeden z nich pełnić będzie fun-
kcję Banku Centralnego i Emisyjnego.
7. Zniesiony zostaje państwowy monopol handlu zagranicznego. Państwo reguluje
funkcjonowanie handlu i bilans handlowy przez ustalenie kursu waluty oraz cła.
8. Dopuszczone zostaje istnienie i funkcjonowanie kapitału zagranicznego pod wa-
runkiem stosowania się do obowiązujących przepisów prawnych oraz reinwesto-
wanie w Polsce 50% zysków.
9. Wprowadza się jednolite przepisy podatkowe dla całej gospodarki, opodatkowując:
 - a/ dochody netto - podatek progresywny, nie wyższy jednak niż 50% dochodu netto.
Podatek dotyczy wszystkich dochodów, niezależnie od miejsca ich powstania
/zyski, płace, honoraria, dywidendy, itp/.
 - b/ nieruchomości.
 - c/ grunta w rolnictwie. Celem podatku gruntowego będzie m.in. likwidacja
gospodarstw słabych i zaniedbanych.
 - d/ sprzedaż - podatki pośrednie /obrotowe/. Dotyczyć one będą przede wszystkim
alkoholu, papierosów, dóbr i usług luksusowych. Wysokość i zakres podatków
pośrednich zależy będzie od potrzeb fiskalnych państwa oraz polityki
kształtowania popytu.
 - e/ płace pracowników - opłata na ubezpieczenia społeczne /dzisiejsza składka
ZUS/. W późniejszym czasie opłata ta może ulec zniesieniu na rzecz innej formy.
10. Państwo gwarantuje świadczenia społeczne na poziomie wynikającym z wielkości
swoich dochodów budżetowych /podatków itp./. Gwarantuje emerytury na poziomie
co najmniej równym /co do siły nabywczej/ tym z końca okresu komunistycznego.
Jednocześnie popiera się powstawanie towarzystw reasekuracyjnych, celem zapew-
nienia świadczeń emerytalnych, zdrowotnych, itp. na wyższym poziomie.
11. Ziemia będąca własnością PGR-ów zostaje odsprzedana właścicielom indywidualnym
lub osobom prawnym. Dopuszcza się możliwość powstawania społecznych przedsię-
biorstw na warunkach analogicznych jak w przemyśle.
12. Znosi się ograniczenia w wolnym handlu produktami rolnictwa. Zlikwidowany zosta-
je monopol skupu. Rozwiązane zostają centrale przedsiębiorstw, zajmujących się
obsługą rolnictwa. Na ich miejsce tworzy się społeczne lub prywatne przedsię-
biorstwa o zasięgu lokalnym.
13. Reorganizuje się przedsiębiorstwa handlu wewnętrznego. Tworzy się zdecentrali-
zowane przedsiębiorstwa prywatne lub społeczne. Zlikwidowana zostaje reglamen-
tacja i centralne rozdzielnictwo. Dystrybuja wszelkich towarów, w tym również
materiałów i dóbr inwestycyjnych odbywa się poprzez rynek. Zniesione zostają
wszelkie ograniczenia cenowe.
14. Tworzy się scentralizowany fundusz, kierowany przez państwo przy współudziale
w radzie nadzorczej możliwie szerokiej reprezentacji społeczeństwa, mający na
celu zagwarantowanie minimum socjalnego wszystkim obywatelom, w szczególności
grupom potencjalnie najskłabszym. Fundusz finansowany będzie przez budżet pań-
stwa, prywatne fundacje, darowizny, zagraniczne kredyty i pomoc.

KTO PISZE LISTY?

Dla autora, w szczególności "literatury podziemnej", nie może być większej satysfakcji, jak potwierdzenie ze strony czytelników, że jest czytany i rozumiany, że jego teksty bulwersują, że czytelnik nie pozostaje wobec nich obojętny. Tak najogólniej możemy powitać serię listów, które przysły do naszej redakcji po opublikowaniu u założeń programowych, a także naszej propozycji związanej z tzw. wyborami. Byłoby oczywiście błędem, ocenianie na podstawie tej próbki stanu poglądów politycznych społeczeństwa. Ten błąd często jest popełniany przez polityków, bądź też świadomie wykorzystywany dla celów propagandowych / słynne listy do Rakowskiego/. Autorzy listów niewątpliwie znacznie różnią się od przeciętnego obywatela PRL, niechętnego oczywiście komunizmowi, lecz odległego od bieżących dyskusji podziemia politycznego. Ci, którzy piszą listy do nas z reguły mają niezłe rozeznanie w niuansach dyskusji prowadzonych przez podziemie, od dość dawna zapewne śledzą rozwój myśli politycznej naszego pisma. Uwagi wnoszone pod naszym adresem są zwykle merytoryczne, często słuszne. Najważniejsze wydaje się to, że dyskutujemy ze sobą na "tej samej częstotliwości". Wydaje się to największym sukcesem naszej dwuletniej działalności. Szczerze mówiąc obawialiśmy się zarzutów całkowicie deawuujących naszą działalność, zarzucających nam utopijność, brak realizmu, tymczasem zarzuty dotyczą nie całości, lecz jedynie szczegółowych rozwiązań. To bardzo dużo. Rzecz jasna listy w pełni popierające nasz program, czy nasze pomysły polityczne nie miałyby sensu. Ktoś, kto decyduje się przysłać swój głos, nie czyni tego przecież po to, by przesłać laurkę. Nam zresztą są potrzebne uwagi merytoryczne, choć pochwały podnoszą na duchu. Zarzuty czytelników, zwłaszcza w stosunku do naszego programu, możemy podzielić na dwie grupy: na te, które wynikają z różnych od naszych, założeń ideologicznych i te, które są wynikiem niezrozumienia naszych intencji. Wśród pierwszych zdarzają się przede wszystkim zwolennicy silnego państwa, często narodowego /np. zdanie z listu podpisanego "Gero" - "Jeżeli Polska będzie niepodległa to władza nie może działać w interesie nie-polskim"/. Socjaldemokraci domagają się stosunkowo dużego sektora państwowego w gospodarce. Zaskoczeniem jest zresztą to, że tych ostatnich jest stosunkowo mało wśród autorów listów. Czy wynika to tylko z tego, że "N" jest wraza dla tego nurtu ideologicznego i szanujący się socjaldemokrata nie bierze nas w ogóle do ręki? Czy może z naszego zbyt żarliwego odżegnywania się od socjalizmu we wprowadzeniu do "ZAŁOŻEN" /nr 21/22/? Z pewnością były i takie przyczyny. Sądziły jednak, że ostatnie lata osłabiły po prostu ten nurt, wbrew poglądom niektórych intelektualistów i przywódców "S". Inną cechą charakterystyczną jest ogólnie niskie zainteresowanie czytelników gospodarką. Znacznie większą wagę przywiązują do zagadnień politycznych. Być może jest w tym dużo naszej winy, gdyż w ostatnim czasie zaniedbaliśmy w naszym piśmie sprawy gospodarcze. Małe zainteresowanie gospodarką jest zresztą cechą stwierdzaną przez wielu obserwatorów. Niezrozumienie naszych intencji dotyczy zwłaszcza spraw i koncepcji kontrowersyjnych i w naszym odczuciu nowatorskich, a więc na przykład rozegrania "wyborów", federalizacji Polski, czteroprzymiotnikowych wyborów, silnej władzy parlamentarnej. Do koncepcji tych dochodziliśmy po długich przemyśleniach i dyskusjach w środowisku. Oczywiście czytelnik nie zawsze może się zaznajomić z kulisami dyskusji. Sprawy kontrowersyjne staramy się na ogół omawiać w osobnych artykułach, będziemy to też czynili w przyszłości. U wielu autorów można dostrzec niechęć do rozwiązań obcych tradycji i historii Polski. Z tego wynika większość zarzutów do federalizmu /kojarzy się to czytelnikom z rozbiem dzielnicowym, w najlepszym wypadku z regionami "S"/, czy silnej władzy parlamentarnej /to kojarzy się z reguły z "sojmokracją", mimo, że tłumaczymy, że co innego wybory pięcioprzymiotnikowe, a co innego cztero/. To przywiązanie do polskich tradycji oświadczeń politycznych /często jako zaniegowanie tych doświadczeń/ to ciekawe spostrzeżenie, które można zapewne uogólnić na całe społeczeństwo. Z dużym zadowoleniem i zaskoczeniem przyjęliśmy poparcie czytelników dla naszych koncepcji granic wschodnich. Nieliczne są tylko głosy domagające się Wilna i Lwowa. Pod tym względem przemiana świadomościowa jest duża i znów obserwację tę możemy zapewne uogólnić. Wśród listów w ogóle nie było hasła populistycznych, wezwań do rozwiązań egalitarnych, taniej symboliki, tego wszystkiego z czym od dwóch lat walczyliśmy. Nie zaobserwowaliśmy także praktycznie przejawów nacjonalistycznych fobii. Sądziły, że wszystko co napisaliśmy powyżej świadczy o tym, że proces skomunizowania świadomości społeczeństwa polskiego nie zaszedł tak daleko, jak niektórzy sądzą.